Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 360 (1060) ROK IV — WARSZAWA — NIEDZIELA 30 GRUDNIA 1951 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr

Przemysł obrabiarek i narzędzi wykonał plan na rok 1951 osiągając o 34 proc. wyższą produkcję niż w roku ubiegłym

(f) W dniu 28 bm. obok licznych zakładów pracy różnych przemysłów, o wykonaniu rocznych planów zameldowały 2 dalsze centralne zarządy podległe Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego oraz jeden podległy Ministerstwu Przemysłu Chemicznego.

Na 3 dni przed terminem roczny plan pod względem wartości wykonał przemysł obrabiarek i narzędzi, przekraczając jednocześnie o ok. 34 procent swoją produkcję z ubiegłego roku.

W br. przemysł obrabiarek i narzędzi uruchomił produkcję szeregu nowych asortymentów, a m. in. tokarek do walców, zataczarek, wytaczarek płytowych, gwinciarek, frezów do długich gwintów i urządzeń umożliwiających obróbkę przedmiotów na tokarce przy pomocy kopiowania. Przemysł ten przystąpił również w br. po raz pierwszy do seryjnej produkcji przyrządów znormalizowanych i karuzelówek ciężkich.

W tym samym dniu o wykonaniu rocznego planu produkcyjnego na rok bież. zameldował również Centralny Zarząd Przemysłu Kablowego, przekraczając produkcję ubiegłoroczną o 17,5 procent.

Przemysł ten uruchomił w br. szereg nowych produkcji, jak druty bimetalowe (zastępczy produkt zamiast drutów czysto miedzianych), przewody trolleybusowe stalowo - aluminiowe oraz druty nawojowe w izolacji szklanej. Ponadto zakłady przemysłu kablowego wykonały we własnym zakresie szereg nowych maszyn, jak np. urządzenia do produkcji przewodów stalowo - aluminiowych, skręcarki telefoniczne itp.

W dniu 28 bm. zakończyły realizację zadań planu 1951 roku zakłady podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Włókien Sztucznych.

Dużym sukcesem przemysłu włókien sztucznych było uruchomienie w lipcu br. Fabryki Włókien Syntetycznych w Gorzowie.

W br. zakłady przemysłu włókien sztucznych wykazały znaczną poprawę norm jakościowych oraz technicznych wskaźników zużycia surowców.

Do końca br. przemysł ten wyprodukuje ponad plan około 130 tys. kg przędzy sztucznego jedwabiu i ok. 700 ton włókien cietych.

W pierwszych dniach stycznia 1952 r. ruszą pociągi elektryczne na trasie Gdańsk – Sopot

(Kor. wł.) W pierwszych dniach stycznia zostanie uruchomiona szybkobieżna trakcja elektryczna na odcinku Gdańsk — Sopot. W chwili obecnej wykonywane są prace przy rozwieszaniu sieci elektrycznej na końcowych odcinkach trasy, a mianowicie w Gdańsku i w Sopocie. PPRK 4, które prowadzi te roboty, zmobilizowało wszystkie siły, aby dotrzymać terminu otwarcia nowego odcinka komunikacji elektrycznej. Wyszkolone kadry dyplomowanych maszynistów, wśród których znajduje się kilka kobiet gotowe są do podjęcia pracy.

Pierwsze próbne jazdy na trasie Wrzeszcz — Sopot wypadły zadowalająco. *(jk)*

W rocznicę historycznej uchwały o przyspieszeniu budowy Kanału Wołga – Don

(f) MOSKWA (PAP) 28 bm. minęła pierwsza rocznica opublikowania historycznej uchwały rządu radzieckiego o skróceniu okresu budowy Wołżańsko-Dońskiego Kanału Żeglownego oraz w sprawie nawodnienia ziem w obwodzie rostowskim i stalingradzkim.

Cały naród radziecki, a w szczególności budowniczowie Kanału Wołga - Don obchodzili uroczyście rocznicę tej doniosłej uchwały.

O obecnym stanie prac na trasie Kanału Wołga - Don mówi kierownik budowy cimlianskiego systemu hydrotechnicznego — Barabanow:

W roku 1951 — na obszarze pomiędzy Donem a Wołgą nastąpiły ogromne zmiany. Don przegrodzony został 13-kilometrową zaporą wodną. Przy wznoszeniu tej zapory usypano ponad 27 milionów m sześciennych gruntu. Roczny plan prac ziemnych wykonany został przedterminowo. Dobiegają również końca prace przy budowie żelazo-betonowej części zapory. Szybko posuwają się prace przy budowie elektrowni wodnej. Nad brzegiem „Morza Cimlianskiego" zakończono planowanie portu morskiego.

Cały kraj radziecki — oświadczył Barabanow — okazuje nam ogromną pomoc. Przy budowie cimlianskiego systemu hydrotechnicznego zużyliśmy już 6 milionów ton różnych ładunków. Opanowując doskonale nowoczesną technikę, zespół budowniczych bije wszystkie światowe rekordy prac ziemnych i żelazo-betonowych.

Roczny plan prac budowlano-montażowych został zakończony. Wiosną 1952 roku Kanał Wołga—Don oddany zostanie do użytku. Na Morze Cimlianskie wpłyną pierwsze statki zmierzające z Moskwy do Rostowa nad Donem. Cimlianska elektrownia wodna rozpocznie pracę.

Obecnie, w niesprzyjających i surowych warunkach zimy trwać będą prace wykończeniowe. Budowniczowie Kanału Wołga—Don i całego systemu cimlianskiego muszą zmontować jeszcze około 10 tys. ton konstrukcji metalowych, zakończyć budowę elektrowni wodnej i śluz, wykonać wszystkie prace architektoniczne.

...Zbliża się chwila oddania do eksploatacji Wołżańsko - Donskiego Kanału Żeglownego — pierwszej wielkiej budowli komunizmu w ZSRR. Pozbawione wody i nawiedzane przez posuchę ziemie przeobrażą się nie do poznania. W stepach donieckich dojrzewać będzie bawełna i ryż. Na ogromnych przestrzeniach ciągnąć się będą złociste łany zbóż. Rozkwitną sady i winnice. Ogromne obszary w obwodzie rostowskim i stalingradzkim staną się krajem obfitości, bogatym spichlerzem południowych obwodów Związku Radzieckiego. Urzeczywistnione zostało odwieczne marzenie narodu rosyjskiego o połączeniu 2 wielkich rzek — Wołgi i Donu oraz 5 mórz.

W ciągu lata i jesieni br. agresorzy w Korei stracili ponad 250 tysięcy ludzi

(f) PEKIN (PAP). W komunikacie ogłoszonym 28 grudnia w Phenjanie, dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że jednostki armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi prowadzą na poszczególnych odcinkach frontu walki z nacierającym nieprzyjacielem, który ponosi znaczne straty w ludziach i sprzęcie.

Na poszczególnych odcinkach frontu środkowego i zachodniego obustronna działalność artylerii i starcia patroli.

Artyleria przeciwlotnicza armii ludowej i specjalne oddziały strzelców przeciwlotniczych zestrzeliły trzy samoloty nieprzyjaciela, które brały udział w gwałtownym bombardowaniu osiedli mieszkalnych na wschodnim i zachodnim wybrzeżu Korei.

PEKIN (PAP). Korespondent agencji Nowych Chin donosi z frontu koreańskiego: Amerykanie chcieliby zataić przed opinią publiczną rozmiary swych ciężkich strat w Korei. Podczas „ograniczonej" ofensywy w lecie i jesienią br. wojska Stanów Zjednoczonych i ich satelitów straciły przeszło 250.000 ludzi. Morale armii amerykańskiej jest niezwykle niskie. Jedną z przyczyn tego jest ogrom strat, poniesionych przez wojska amerykańskie. Żołnierz amerykański z pierwszej dywizji kawalerii, który został wzięty do niewoli dnia 4 listopada, oświadczył, że połowa pułku, w którym służył, została starta z powierzchni ziemi ogniem wojsk ludowych. Inny jeniec amerykański z tej samej dywizji podał, że przeszło 92 procent żołnierzy z kompanii, w której służył, zostało zabitych lub rannych.

Dowództwo amerykańskie, jak podali wzięci ostatnio do niewoli jeńcy, uzupełnia gorączkowo skład swych dywizji w Korei. Ostatnio przybyły z Japonii 40 i 45 dywizja gwardii narodowej USA. Równocześnie odbywa się intensywne szkolenie wojsk lisynmanowskich. Fakty te rzucają światło na stanowisko i argumentację strony amerykańskiej podczas rokowań w Panmundżonie. Strona amerykańska dąży do tego, by — z jednej strony przedstawić niższe niż w rzeczywistości cyfry swych strat, a z drugiej — zapewnić sobie możliwość sprowadzania bez ograniczeń nowych wojsk do Korei.

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie 10-lecia Polskiej Partii Robotniczej

W styczniu 1952 r. klasa robotnicza i masy pracujące całej Polski obchodzić będą 10-tą rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej.

Czołowy oddział proletariatu polskiego, spadkobierczyni najpiękniejszych patriotycznych i rewolucyjnych tradycji naszego narodu, kontynuatorka bohaterskiej Komunistycznej Partii Polski — Polska Partia Robotnicza w ciemną noc niewoli hitlerowskiej pod sztandarem marksizmu - leninizmu podjęła walkę na śmierć i życie o zrzucenie faszystowskiego jarzma, walkę o wolność i niepodległość naszej ojczyzny, o władzę ludu.

Masy pracujące naszego kraju skupiły się pod sztandarem Polskiej Partii Robotniczej w okresie, gdy Związek Radziecki, zbrodniczo napadnięty przez bandy hitlerowskie, toczył nieugiętą walkę o zdruzgotanie i unicestwienie faszyzmu, gdy cały ciężar tej walki spadł na barki Armii Czerwonej, gdy wojna coraz bardziej przybierała charakter wielkiej wyzwoleńczej walki narodów pod przewodem ZSRR o niepodległość i postęp społeczny, walki przeciw ciemnym siłom faszyzmu, skrycie popieranym przez imperialistów USA i Anglii.

Słusznie oceniając decydujące znaczenie bohaterskiej walki Związku Radzieckiego dla narodowego i społecznego wyzwolenia narodów zakutych w kajdany niewoli hitlerowskiej oraz dla sprawy całej postępowej ludzkości — Polska Partia Robotnicza głosiła hasło walki z najeźdźcą faszystowskim w oparciu o pierwsze państwo socjalistyczne ZSRR, wierna zasadom międzynarodowej solidarności proletariatu nawiązywała do szczytnych tradycji walki „O wolność naszą i Waszą".

Polska Partia Robotnicza ofiarnie i po bohatersku realizowała jedynie słuszne, patriotyczne hasło walki zbrojnej z okupantami hitlerowskimi u boku Związku Radzieckiego i jego Armii - Wyzwolicielki, stworzyła Gwardię Ludową i Armię Ludową, zadała szereg skutecznych ciosów najeźdźcy, mobilizowała do czynnej walki szerokie warstwy narodu, przyśpieszając chwilę wyzwolenia naszej ojczyzny.

Natomiast odpowiedzialny za katastrofę wrześniową obóz rodzimej reakcji — sanacja, endecja, prawicowi przywódcy PPS i SL, w obawie przed ludem polskim i w zaciekłej nienawiści do Związku Radzieckiego, hamowali i sabotowali wyzwoleńczą walkę narodu, ułatwiając hitlerowskim ciemiężcom, śmiertelnym wrogom Polski, ich krwawe dzieło.

PPR wysunęła jedynie słuszny program walki o Polskę niezależną od imperialistów, o Polskę bez obszarników i kapitalistów, o Polskę, w której władza będzie należała do mas pracujących, o ziemię dla pracujących chłopów, o unarodowienie wielkiego przemysłu, transportu i banków, o Polskę przodującej kultury i dobrobytu szerokich mas, o Polskę obejmującą nasze prastare ziemie na Zachodzie, opartą o Odrę, Nysę i Bałtyk, o Polskę ludową i pokojową, związaną węzłami wiecznej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i całym obozem pokoju i postępu.

Do walki o te cele PPR zorganizowała szeroki front narodu pod wodzą klasy robotniczej, do którego włączyły się lewicowe elementy RPPS i Stronnictwa Ludowego z grupy „Woli Ludu". Znalazło to wyraz w historycznym akcie utworzenia pod przewodem towarzysza Bolesława Bieruta Krajowej Rady Narodowej, która stała się sztandarem walki o władzę ludu w naszym kraju.

Komuniści polscy w Związku Radzieckim realizowali te same hasła patriotyczne i demokratyczne, organizując Związek Patriotów Polskich, tworząc dzięki bratniej pomocy Rządu Radzieckiego, WKP(b) i Wielkiego Wodza narodów Józefa Stalina dywizję im. Tadeusza Kościuszki, a następnie I i II Armię Polską, które dzielnie walczyły u boku bohaterskiej Armii Radzieckiej, uczestnicząc w wypędzeniu wroga z ziemi ojczystej i wytyczeniu granic odrodzonej Polski na Bałtyku, Odrze i Nysie.

W oparciu o historyczne zwycięstwo Armii Radzieckiej, która zdruzgotała doszczętnie tyranię okupanta hitlerowskiego i uchroniła Polskę od inwazji imperializmu anglo - amerykańskiego — Polska Partia Robotnicza, współdziałając z pozostałymi stronnictwami demokratycznymi, zmobilizowała i poprowadziła masy pracujące do walki o zdobycie i ugruntowanie władzy ludu pod przewodem klasy robotniczej. Ziściły się marzenia pokoleń, przyoblekły w ciało dążenia mas pracujących, które pod wodzą swych rewolucyjnych partii: Wielkiego Proletariatu, SDKPiL, KPP i PPR, przez lat kilkadziesiąt, nie szczędząc krwi i ofiar, walczyły o wyzwolenie społeczne i narodowe.

Władza ludowa pod kierownictwem PPR w zaciekłej walce z reakcją mikołajczykowską i WRN, z bandami podziemnymi i z reakcyjną hierarchią kościelną konsekwentnie realizowała rewolucyjno - demokratyczne przeobrażenia gospodarczo - społeczne, przeprowadzając reformę rolną, dzieląc ziemię obszarniczą między bezrolnych i małorolnych chłopów, likwidując obszarnictwo. Czołowa rola Partii w antyimperialistycznej walce narodu o wyzwolenie wszystkich ziem Polski w oparciu o ZSRR, jej kierownicza rola w rewolucyjnych przeobrażeniach wsi polskiej, ogromnie wzmogła siłę i oddziaływanie klasy robotniczej. Rozwijając nieugięcie rewolucyjną aktywność, bojowość i entuzjazm klasy robotniczej w sojuszu z pracującym chłopstwem — Polska Partia Robotnicza poprowadziła masy pracujące do decydującej walki o likwidację wielkiego i średniego kapitału, realizowała program unarodowienia wielkiego i średniego przemysłu, transportu, banków i wielkiego handlu, tworząc w ten sposób potężne dźwignie przezwyciężenia wiekowego zacofania naszego kraju, odrodzenia i rozwoju jego gospodarki, budowania fundamentów socjalizmu.

Władza ludowa pod kierownictwem PPR związała z macierzą odwieczne ziemie polskie na Zachodzie, stworzyła zwarte i jednolite pod względem narodowym państwo polskie, wzmocniła gospodarczy i obronny potencjał kraju i w oparciu o Związek Radziecki obroniła te ziemie przed zaborczymi planami amerykańsko - angielskich podżegaczy wojennych i ich neohitlerowskich agentów.

Władza ludowa pod kierownictwem PPR spotęgowała siły obronne kraju, stworzyła ludowe Wojsko Polskie, zawarła i umocniła braterskie, wieczyste przymierze ze Związkiem Radzieckim, stanowiące gwarancję niepodległości i rozwoju naszego narodu, zawarła bratnie sojusze ze wszystkimi krajami demokracji ludowej, umacniając w walce przeciw amerykańsko-angielskim podżegaczom wojennym międzynarodowy front pokoju pod wodzą ZSRR.

Realizując konsekwentnie politykę sojuszu robotniczo-chłopskiego i współpracując z odrodzoną PPS, Stronnictwem Ludowym i innymi ugrupowaniami demokratycznymi — Polska Partia Robotnicza rozwijała formy powszechnego, czynnego udziału mas pracujących w rządzeniu krajem poprzez system terenowych Rad Narodowych, poprzez rosnącą aktywność związków zawodowych i innych masowych organizacji społecznych, poprzez wszechstronny rozwój twórczej inicjatywy ludu w politycznym, gospodarczym i kulturalnym życiu kraju. Niezwykle szybki i potężny rozkwit aktywności społecznej oraz inicjatywy twórczej mas pracujących stanowi trwałą i potężną dźwignię rosnącej siły naszego państwa Demokracji Ludowej — swoistej formy dyktatury proletariatu.

Łamiąc opór niedobitków kapitalistycznych i ich agentów spod znaku WRN i prawicy PPS — Polska Partia Robotnicza walczyła zwycięsko o rozwój gospodarki planowej, o realizację trzyletniego planu odbudowy gospodarczej, zabezpieczyła Polskę od ekspansji imperializmu amerykańskiego, od grabieżczego planu Marshalla, utrwaliła w oparciu o pomoc Związku Radzieckiego gospodarczą niezależność kraju, zlikwidowała źródła kryzysu i bezrobocia, podnosiła poziom życia materialnego i kulturalnego robotników, pracujących chłopów i inteligencji, torowała polskiej nauce, literaturze i sztuce drogę do rozwoju i rozkwitu, stworzyła przesłanki ofensywy socjalistycznej.

Polska Partia Robotnicza odniosła swe historyczne zwycięstwa dzięki temu, iż w działalności swej opierała się na zasadach marksizmu-leninizmu, na historycznych doświadczeniach Związku Radzieckiego i WKP(b), na wielkich ideach Lenina i Stalina. Polska Partia Robotnicza zawdzięcza swe zwycięstwa temu, iż trzon kierowniczy Partii toczył niezmordowaną walkę z prawicowo-nacjonalistyczną grupą Gomułki, na którą po klęsce PSL i prawicy PPS liczył imperializm amerykańsko - angielski. Jedynie przezwyciężenie odchylenia prawicowo - nacjonalistycznego i unieszkodliwienie grupy Gomułki, jedynie najściślejsza współpraca z czołową partią międzynarodowego rewolucyjnego ruchu robotniczego WKP(b) i oparcie się na historycznych uchwałach Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych w sprawie walki ze zdradziecką kliką Tito, jedynie triumf zasad marksizmu - leninizmu, który znalazł wyraz w uchwałach Plenum Sierpniowego KC PPR w 1948 r. — umożliwiły Polskiej Partii Robotniczej wykonanie wielkich stojących przed nią zadań.

Dzięki rozbiciu prawicy PPS, dzięki rozgromieniu prawicowo - nacjonalistycznego odchylenia w PPR, dzięki współdziałaniu PPR z lewym skrzydłem PPS — nastąpiło historyczne zjednoczenie obu partii na gruncie jedynie słusznej teorii i praktyki marksizmu-leninizmu, czego wyrazem stał się Kongres Zjednoczeniowy w grudniu 1948 r. Uchwały Kongresu Zjednoczeniowego pod kierownictwem towarzysza Bolesława Bieruta wytyczyły drogę ofensywy socjalistycznej w mieście i na wsi, drogę realizacji 6-letniego planu budownictwa fundamentów socjalizmu w Polsce.

W 10 rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej — masy pracujące Polski chylą swe bojowe sztandary, czcząc pamięć bohaterskich przywódców PPR, polskiej klasy robotniczej i całego narodu — Marcelego Nowotki, Pawła Findera, Małgorzaty Fornalskiej, Karola Świerczewskiego i dziesiątków tysięcy niezłomnych bojowników PPR, GL, AL, ludowego Wojska Polskiego — poległych w walce o wyzwolenie społeczne i narodowe, o zwycięstwo władzy ludowej, o socjalizm.

Celem uczczenia historycznych zasług Polskiej Partii Robotniczej w dziele wyzwolenia naszej ojczyzny, wywalczenia i utrwalenia władzy ludowej, Biuro Polityczne KC PZPR poleca:

1. Przygotować do druku szereg publikacji, poświęconych działalności Polskiej Partii Robotniczej.

2. Przeprowadzić szeroką akcję popularyzacyjną w prasie i radio w formie artykułów, wspomnień, słuchowisk.

3. Przeprowadzić w styczniu — lutym zebrania podstawowych organizacji partyjnych, poświęcone tej dacie, urządzić odczyty i pogadanki w zakładach pracy i instytucjach, uczelniach, na wsi, przeprowadzić specjalne zajęcia w sieci szkolenia partyjnego Zorganizować — jako moment kulminacyjny akcji — uroczyste zebrania z referatami poświęconymi 10-tej rocznicy PPR i odpowiednim programem artystycznym.

4. Nadać imię Marcelego Nowotki jednemu z większych nowych zakładów przemysłowych w Warszawie, imię Pawła Findera jednemu z większych nowych obiektów chemicznych na Śląsku, imię Małgorzaty Fornalskiej jednej z większych fabryk w Łodzi.

5. Polecić Komitetom Wojewódzkim i Komitetom Powiatowym uczcić pamięć bohaterskich bojowników PPR, GL, AL, Wojska Polskiego, ORMO, poległych w walce z najeźdźcami hitlerowskimi i bandami faszystowskimi, przez wmurowanie tablic pamiątkowych na miejscach walk i straceń, oraz w innych formach ustalonych przez Komitety Wojewódzkie.

*

Historyczne zasługi Polskiej Partii Robotniczej uczczą godnie robotnicy polscy, potęgując wysiłki w dziele realizacji planów wytwórczych, pracujący chłopi walcząc o zwiększenie wydajności rolnictwa i spełniając sumiennie swe obowiązki wobec państwa ludowego, uczczą robotnicy, chłopi i inteligencja wzmacniając władzę ludową, potęgując siły obronne naszej ojczyzny, zacieśniając wieczysty sojusz ze Związkiem Radzieckim i przyjaźń z całym obozem demokracji i socjalizmu. Dziesiątą rocznicę powstania PPR uczczą wszyscy patrioci skupiając się jeszcze mocniej wokół kontynuatorki jej wielkiego dzieła — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Jej Przewodniczącego Prezydenta Polski Ludowej towarzysza Bolesława Bieruta w narodowym froncie walki o pokój, o realizację 6-letniego planu budownictwa socjalizmu, walki o szczęście i rozkwit naszej ojczyzny.

Grudzień 1951 roku.

Pierwszy obiekt przemysłowy Nowej Huty produkuje

(f) W uruchomionym niedawno warsztacie konstrukcji stalowych — pierwszym obiekcie przemysłowym kombinatu Nowa Huta, młoda załoga pracująca pod okiem doświadczonych majstrów z Gierulskim i Gackiem na czele dała już kilkadziesiąt ton produkcji. Wykonano m. in. specjalne urządzenia do przeróbki masy formierskiej dla odlewni żeliwa i stali, masywne zbiorniki do magazynowania oleju i smarów oraz konstrukcje pomocnicze, potrzebne do budowy dalszych obiektów kombinatu.

Ukończenie montażu dwóch mostów drogowych na Wiśle

(d) Załogi Zjednoczenia Montażu Mostów odniosły ostatnio nowe sukcesy, kończąc przed terminem montaż dwóch mostów drogowych na Wiśle.

Odbudowa tych mostów jest dalszym krokiem na drodze do polepszenia stanu połączeń komunikacyjnych. Montaż jednego z mostów został przeprowadzony w rekordowym czasie — zaledwie 5 tygodni. Było to możliwe, dzięki zespołowemu wysiłkowi całej załogi oraz wysoko postawionej mechanizacji pracy. Ogromne krany montażowe polskiej produkcji, 20-metrowe dźwigi bramowe do przenoszenia poszczególnych elementów konstrukcji mostów, a wreszcie zastosowanie prefabrykacji konstrukcji stalowych na terenie budowy — wszystko to złożyło się na skrócenie do minimum okresu montażu.

Obecnie trwają prace wykończeniowe na obu tych mostach, polegające na układaniu nawierzchni. Z początkiem 1952 roku mosty zostaną oddane do użytku.

Ofiarnym trudem robotników i inżynierów powstaje warszawskie Metro

W dziesięciu punktach miasta trwają intensywne prace przy budowie szybów

(f) Niedawno upłynął rok od czasu podjęcia przez Prezydium Rządu uchwały o budowie Metro w Warszawie. W związku z tym zastępca dyrektora Zarządu Budowy Metro w rozmowie z przedstawicielem PAP dokonał bilansu rocznych osiągnięć na polu realizacji tej jednej z największych naszych inwestycji.

Pierwszy okres po podjęciu uchwały o budowie Metro — pierwsze miesiące 1951 roku — wypełniły prace organizacyjne nad tworzeniem Zarządu Budowy Metro oraz przedsiębiorstw „Metrobudowa" i „Metroprojekt", którym powierzono realizowanie uchwały.

W marcu rozpoczyna się budowa baz w trzech punktach Warszawy.

W oparciu o pomoc ZSRR

Nadchodzi połowa czerwca. W rejonie śródmieścia rusza budowa pierwszego szybu, wkrótce potem następnych.

Równolegle z pracami w terenie prowadzona była akcja szkolenia kadr.

Poważnym krokiem naprzód był wyjazd do Moskwy i konsultacje naszych budowniczych ze specjalistami radzieckimi. Konsultacje te dały bardzo wnikliwą i pozytywną ocenę naszych dotychczasowych prac oraz wiele cennych rad i wskazówek na przyszłość.

Na odcinku projektowania zostały w terminie wykonane założenia generalne do projektu pierwszego etapu budowy Metro oraz założenia projektowe budowy elektrowozowni i warsztatów naprawczych dla taboru Metro. Równocześnie opracowano projekt techniczny tarczy — maszyny specjalnie przystosowanej do drążenia tunelu kolei podziemnej. Wraz z opracowywaniem dokumentacji technicznej dla budowy poszczególnych szybów opracowywano szereg innych projektów, jak na przykład projekty stacji, komór montażowych i rozjazdowych, obudowy tunelu, sygnalizacji, wentylacji oraz zagadnienia związane z ruchem pociągów Metro.

Rozpoczęto prace przy budowie szybów w dziesięciu punktach miasta. Głębienie szybów postępuje w tempie, które umożliwi już w końcu roku przyszłego rozpoczęcie wykonywania właściwego tunelu kolei podziemnej. Stworzono pierwsze zaplecze gospodarcze dla tej wielkiej inwestycji, budując trzy bazy materiałowo - zaopatrzeniowe.

W ramach pomocy udzielanej nam przez Związek Radziecki, wyjedzie w roku przyszłym ekipa naszych robotników majstrów i techników na przeszkolenie przy budowie Metro Moskiewskiego.

Jak będzie w przyszłości

Rok 1955. Plac przez który idziemy, to w godzinach wieczornych jeden z najruchliwszych punktów nowej Warszawy.

Czerwony neon, umieszczony w narożnym budynku, wskazuje mieszczącą się na parterze gmachu stację Metro. Bilet będzie się wykupywać w jednej z licznych kas.

Z hallu kasowego przechodzimy do dalszego pomieszczenia skąd schody ruchome zaniosą nas w dół do podziemnego pałacu-stacji. Setki lamp ukrytych w bogatej ornamentacji ścian i sufitu tunelu, zalewają wnętrze potokami światła. Artystycznie wykonane płaskorzeźby zdobią kolumnadę wspierającą strop tunelu. Lśnią ściany wyłożone marmurem i granitem. Na olbrzymim plafonie zdobiącym sufit stacji barwne malowidła obrazują historię odbudowy stolicy.

„Mikroklimat"

Na stacji jest ciepło, mimo panującej zimy i braku jakiejkolwiek instalacji grzejnej. Jest ona niepotrzebna. Na tej głębokości pod ziemią panuje tak zwany „mikroklimat". Temperatura nie spada tu nigdy poniżej plus 5° C i nie podnosi się powyżej 25° C. Powietrze jest zawsze czyste i świeże. Olbrzymie wentylatory tłoczą bez przerwy świeże powietrze, wypompowując zepsute na zewnątrz.

Przejściami pomiędzy kolumnadą przechodzimy na boczny peron skąd odejść ma pociąg.

— Pociąg w kierunku Żoliborza — pada zapowiedź z megafonu.

Tak będzie za lat 4, w roku 1955.

Dzisiaj ofiarnym trudem setek robotników i inżynierów powstaje jedna z największych naszych inwestycji — Warszawskie Metro.

Wysokie odznaczenia dla budowniczych baterii pieców koksowniczych w „Białym Kamieniu"

(f) W toku narady roboczej załogi Zakładów Koksowniczych „Biały Kamień" na Dolnym Śląsku wiceminister Górnictwa tow. inż. Szczepański udekorował w imieniu Prezydenta RP odznaczeniami państwowymi pracowników zakładów, którzy szczególnie wyróżnili się przy budowie nowej zmechanizowanej baterii pieców koksowniczych.

Złotym Krzyżem Zasługi odznaczeni zostali: dyrektor Zakładów Stefan Marzec i naczelny inżynier Józef Skowronek. Srebrny Krzyż Zasługi otrzymał I koksiarz, sekretarz organizacji partyjnej tow. Józef Belembach. Brązowym Krzyżem Zasługi udekorowani zostali: I koksiarz Stanisław Robaszkiewicz, dyszowy Tomasz Ilski, przodownik załadunku Michał Urbaniak, odbiornikowy Michał Kubisz i technik inwestycji Paweł Cichoń.

5 dalszych powiatów zwolnionych od miarek i odsypów

(f) W dniu 27 bm. najlepsze wyniki w planowym skupie zboża uzyskali chłopi z województw: lubelskiego, poznańskiego i olsztyńskiego. W tym dniu dalszych 5 powiatów przekroczyło granicę 90 procent wykonania rocznego planu skupu zboża i zostało zwolnionych z miarek i odsypów. Są to powiaty: Człuchów i Sławno w woj. koszalińskim, Jarocin w woj. poznańskim, Gostynin w woj. warszawskim oraz powiat Kielce.

Ogólna liczba powiatów, w których chłopi zostali zwolnieni z miarek i odsypów, wynosi obecnie 191.

W dniu 27 bm. 2 dalsze powiaty wykonały roczne plany skupu zboża w 100 procent. Są to powiaty: Walcz w woj. koszalińskim i Radzymin w woj. warszawskim.

Zjazd korespondentów prasy ZSL

(f) 28 bm. rozpoczął się w Warszawie krajowy zjazd korespondentów prasy Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Czołowi korespondenci „Zielonego Sztandaru" i „Woli Ludu" — w olbrzymiej większości mało i średniorolni chłopi oraz członkowie spółdzielni produkcyjnych dokonują wymiany dotychczasowych swych doświadczeń. Oceniają oni rolę, jaką korespondenci odegrali w walce o pełne wykonanie planów gospodarczych i zobowiązań wsi wobec Państwa, w walce z wrogą propagandą w demaskowaniu kułackich spekulantów i wszelkiego rodzaju innych szkodników. Na podstawie oceny dotychczasowej pracy, korespondenci chłopscy wraz z przedstawicielami naczelnych władz ZSL, Ludowej Spółdzielni Wydawniczej i redaktorami pism ludowych — opracują w ciągu 3-dniowych obrad wytyczne dalszej pracy.

DZIŚ W NUMERZE:

ALEKSANDER SZUREK: „Mój plan" Z doświadczeń Andrychowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego

M.: W przededniu historycznego aktu („Nowe Drogi" Nr 5/29)

ZYGMUNT BRONIAREK: Tydzień na arenie świata

LESZEK GOLIŃSKI: Nad brzegami Renu (Na półce z książkami)

Fakty i wnioski

Smutne wyniki brudnej wojny

Już ponad 5 lat trwa krwawa agresja imperialistów francuskich przeciwko narodowi wietnamskiemu. Imperialiści francuscy pchają w tę wojnę miliardy franków, setki tysięcy żołnierzy, olbrzymią ilość amunicji. A wyniki?

Podsumował je paryski dziennik demokratyczny „Ce Soir" następująco: Francuski korpus ekspedycyjny kontroluje obecnie — po pięciu latach walk! — zaledwie 1/10 część terytorium Vietnamu. Wojska interwencyjne straciły już 170 tysięcy ludzi. Straty w broni i amunicji są nie mniejsze: 2.800 czołgów, 6 tys. karabinów maszynowych, 35 tys. karabinów zwykłych, przeszło 150 samolotów, 177 jednostek floty morskiej i rzecznej itd. Wydatki na wojnę w Vietnamie pochłonęły już przeszło 2.000 miliardów franków. Dziennie wojna ta pochłania około miliarda franków.

Oto „sukcesy" imperializmu francuskiego w brudnej wojnie w Vietnamie.

Nic więc dziwnego, że nawet wśród reakcyjnych polityków słychać coraz częściej głosy, domagające się zakończenia tej bezsensownej wojny.

Słychać je szczególnie teraz, przed jutrzejszą debatą w Zgromadzeniu Narodowym nad całokształtem brudnej wojny w Vietnamie.

Na ostatnio odbytych obradach frakcji parlamentarnej MRP (ruchu republikańsko-ludowego) a więc partii, wodzącej rej w rządzie zdrady narodowej, poszczególni deputowani w ostrych słowach wypowiadali się przeciwko kontynuowaniu wojny w Vietnamie.

B. minister Abelin podkreślił, że wojna ta niesie katastrofalne skutki gospodarcze i finansowe. Deputowany Bourret określił sytuację wręcz jako beznadziejną i wraz z dwoma kolegami zażądał wszczęcia rokowań na temat zawarcia pokoju. Podobne głosy odezwały się — pod naciskiem dołów partyjnych — nawet w tak zgangrenowanej partii jak SFIO.

Wszystkie te głosy świadczą, że nawet w sferach burżuazji francuskiej rośnie przekonanie o beznadziejności wojny w Vietnamie. Głosy te są wynikiem rosnącego wciąż nacisku opinii publicznej, która wbrew zdradzieckiej i antynarodowej polityce rządu Plevena stanowczo domaga się przerwania wojny prowadzonej w interesach imperializmu francuskiego i amerykańskiego. **Z. S.**

DWIE DROGI ROZWOJU

Artykuł wstępny dziennika „Prawda"

(f) MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda" publikuje artykuł wstępny pt. „Dwie drogi rozwoju". W artykule tym czytamy m. in.:

Kończy się rok 1951. Masy pracujące naszego kraju z uczuciem głębokiego zadowolenia spoglądają na drogę, którą przeszły. Była to droga dalszego rozwoju socjalistycznej ekonomiki i kultury, nieustannego wzrostu dobrobytu narodu radzieckiego.

Ogromne sukcesy budownictwa gospodarczego i kulturalnego w Związku Radzieckim osiągnięte pod kierownictwem partii Lenina - Stalina, świadczą o potężnej sile ustroju radzieckiego, o olbrzymiej przewadze socjalistycznego systemu gospodarki nad systemem kapitalistycznym.

Rok 1951 dowiódł ponownie, że Związek Radziecki kroczy drogą postępu i rozkwitu, a kraje kapitalistyczne — drogą wstrząsów ekonomicznych i wojennych, drogą pogłębiającej się nieustannie pauperyzacji mas pracujących.

Związek Radziecki uczynił nowy wielki krok naprzód na drodze budownictwa pokojowego. Wszystkie gałęzie ekonomiki socjalistycznej osiągnęły w swym rozwoju wielkie sukcesy. W przemyśle — w tej podstawowej i decydującej gałęzi gospodarki — produkcja nieustannie wzrastała i w roku 1951 dwukrotnie przekroczyła poziom przedwojennego 1940 roku.

Pomyślnie rozwija się rolnictwo socjalistyczne największe i najbardziej zmechanizowane rolnictwo na świecie.

Ekonomika ZSRR — to ekonomika budownictwa pokojowego. Związek Radziecki ze wszech miar rozszerza przemysł cywilny, realizuje szeroki program budownictwa. Inwestycje państwowe w obecnym roku są przeszło dwa i pół raza wyższe niż inwestycje w przedwojennym 1940 roku. Cały naród radziecki z ogromnym entuzjazmem wciela w życie plany budowy wielkich, stalinowskich budowli komunizmu, plany przekształcenia przyrody, stwarza potężną materialno-techniczną bazę komunizmu.

W wybitnych sukcesach budownictwa komunistycznego w naszym kraju znajduje wyraz aktywność i twórcza inicjatywa mas pracujących.

Rok 1951 stał pod znakiem nowych sukcesów rozwoju ekonomiki w krajach demokracji ludowej. Masy pracujące tych krajów pod kierownictwem partii komunistycznych i robotniczych kroczą zdecydowanie naprzód, realizując plany budownictwa socjalizmu. Podobnie jak w naszym kraju, rozwój przemysłu w państwach ludowo - demokratycznych służy potrzebom mas pracujących, dalszemu pokojowemu rozwojowi. Naród chiński pod kierownictwem swej partii komunistycznej wzmocnił ustrój dyktatury demokracji ludowej, rozwiązał szereg ważnych problemów gospodarczo - politycznych w walce o całkowite uniezależnienie się od świata kapitalistycznego, w walce o uprzemysłowienie kraju i rozwój kultury.

Podczas gdy Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej rozwijają gospodarkę pokojową, w krajach kapitalizmu odbywa się obłędny wyścig zbrojeń, gospodarka tych krajów podporządkowana jest przygotowaniom do nowej wojny. Wydatki na zbrojenia i przygotowania wojenne w głównym kraju kapitalistycznym — w Stanach Zjednoczonych w obecnym roku finansowym zwiększyły się w porównaniu z poziomem przedwojennym przeszło 70 razy. Kraje Europy zachodniej, niewolniczo uzależnione od monopoli amerykańskich, duszą się pod ciężarem remilitaryzacji i zbrojeń. Droga militaryzacji gospodarki Stanów Zjednoczonych, Anglii i innych krajów kapitalistycznych, niewspółmierne rozdęcie przemysłu wojennego oraz gałęzi obsługujących ten przemysł kosztem ograniczenia produkcji na potrzeby cywilne — nie może nie spowodować w szybkim czasie krachu ekonomicznego.

W Związku Radzieckim i w krajach ludowo - demokratycznych ogromnemu budownictwu pokojowemu, sukcesom w rozwoju gospodarki narodowej towarzyszy wzrost poziomu życia mas pracujących.

Wzrost dobrobytu mas pracujących — to zasada rozwoju społeczeństwa socjalistycznego.

W naszym kraju z roku na rok wzrasta dochód narodowy i na tej podstawie powiększają się dochody robotników, urzędników i chłopów. W 1951 roku dochód narodowy wzrasta o 12 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Rząd radziecki w roku 1951 dokonał nowej, czwartej w okresie powojennym obniżki cen artykułów spożywczych i przemysłowych. W 1951 roku z inicjatywy towarzysza Stalina rząd radziecki podjął kroki zmierzające do znacznego zwiększenia produkcji artykułów spożywczych i przemysłowych — ponad poziom przewidziany w planie. Ogromnego rozmachu nabrało w bieżącym roku budownictwo mieszkaniowe i kulturalno - bytowe.

W krajach kapitalistycznych agresywna polityka kół rządzących, wyścig zbrojeń i awantury wojenne przynoszą masom pracującym coraz to nowe wyrzeczenia i cierpienia, skazują je na głód i nędzę. W krajach tych wiele milionów ludzi pozbawionych jest pracy i dachu nad głową. Wzmagająca się eksploatacja szerokich mas pracujących, ofensywa kapitału na ich żywotne prawa wywołują wzrastające niezadowolenie uciskanych mas, które powstają do walki z wrogą narodowi polityką imperialistów, z polityką grabieżczych wojen i ograbiania ludzi pracy. Coraz większego rozmachu nabiera ruch w obronie pokoju, ruch przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym.

Droga kapitalizmu — to droga bandyckich wojen, ujarzmienia narodów, droga niesłychanych mąk i nieszczęść mas pracujących.

Jedyna droga do wolności, rozkwitu i szczęścia narodów — to droga socjalizmu, droga po której kroczą narody Związku Radzieckiego i natchnione ich historycznymi zwycięstwami masy pracujące krajów demokracji ludowej.

Naród radziecki, świadom swych sił i słuszności swej drogi, z niewzruszonym spokojem i wiarą w przyszłość oddaje się wielkiej twórczej pracy.

Rok 1952 podniesie jeszcze wyżej potęgę ekonomiczną i chwałę Ojczyzny radzieckiej. Naród radziecki wie dobrze, że w nowym roku pod kierownictwem wielkiej partii bolszewickiej, pod przewodem towarzysza Stalina nasz kraj osiągnie nowe sukcesy w budownictwie komunizmu.

Walka narodu radzieckiego o pokój umacnia wiarę ludzkości w zwycięstwo sprawy pokoju

Wypowiedź laureatki Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody Pokoju - Moniki Felton

(d) MOSKWA (PAP). Londyński korespondent „Prawdy" Majewski odbył rozmowę z Monika Felton, która otrzymała ostatnio Międzynarodową Nagrodę Stalinowską „Za utrwalanie pokoju między narodami". Brała ona, jak wiadomo udział w podróży do Korei jako członkini delegacji Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet dla zbadania na miejscu zbrodni interwentów imperialistycznych. Po powrocie do kraju szerzyła odważnie prawdę o Korei, co wywołało zaciekłą nagonkę reakcji brytyjskiej.

Monika Felton opowiedziała korespondentowi o licznych zebraniach z jej udziałem w Anglii, Szkocji i Walii, o swych przemówieniach radiowych i o powodzeniu swej broszury p.t. „Co widziałam w Korei".

Obecnie — stwierdziła Monika Felton — zebrania te odbywają się z jeszcze większym powodzeniem. Ich uczestnicy manifestują ogromne zainteresowanie wydarzeniami w Korei, żądają zaprzestania zbrodniczej interwencji, domagają się pokoju. Wzrasta zrozumienie faktu, że wojna w Korei — to akt agresji amerykańskiej.

Z entuzjazmem mówi Monika Felton o ofiarnej walce narodu radzieckiego o pokój.

Walka Związku Radzieckiego o pokój na całym świecie ma ogromne znaczenie dla prostych ludzi wszystkich krajów. Walka ta opiera się nie na strachu przed wojną, lecz na nadziei i wierze, że sprawa pokoju zwycięży. Pokój potrzebny jest narodowi radzieckiemu dla realizacji jego wspaniałych planów. Prowadząc swą walkę naród radziecki umacnia wiarę narodów wszystkich krajów w zwycięstwo sprawy pokoju. Naród angielski pozbawiony jest możności obserwowania olbrzymich sukcesów narodu radzieckiego w walce o pokój, ponieważ prasa, kino i radio czynią wszystko, aby zniekształcić prawdę. Ale fakty torują sobie drogę i znajdują oddźwięk w narodzie angielskim. Wielkie znaczenie mają wizyty delegacji radzieckich w Anglii i delegacji angielskich w Związku Radzieckim.

Ruch obrońców pokoju w Anglii — mówi dalej Monika Felton — nie nabrał jeszcze należytego rozmachu. Usposobiona jednak jestem o wiele bardziej optymistycznie niż przed trzema miesiącami, ponieważ w tym okresie nastąpił wielki zwrot w opinii publicznej i w miarę zwiększania się groźby wojny wzmaga się wola narodu do walki o pokój. Jestem szczęśliwa, że wnoszę swój wkład w to dzieło.

Monika Felton stwierdza, że pisze obecnie książkę o swej podróży do Korei, do Związku Radzieckiego i do Chin. Ma ona nadzieję, że książka ta przyczyni się do wzajemnego zrozumienia między narodami.

Wielki zaszczyt, który mnie spotkał — kończy Monika Felton — nakłada na mnie ogromną odpowiedzialność. Spodziewam się, że będę godna tego zaszczytu, czyniąc wszystko co jest w mojej mocy w imię sprawy pokoju na całym świecie, w imię utrwalenia przyjaźni i wzajemnego zrozumienia między narodami angielskim i radzieckim.

KP USA wzywa do walki z korupcją w amerykańskim aparacie rządowym

(f) NOWY JORK (PAP). Komitet krajowy Komunistycznej Partii USA ogłosił oświadczenie, w którym piętnuje niesłychaną korupcję w aparacie rządowym Stanów Zjednoczonych.

W chwili gdy zbliżają się wybory prezydenta w 1952 roku — głosi m. in. oświadczenie — raz jeszcze widzimy, że w Waszyngtonie kwitnie łapownictwo, mnożą się wypadki nadużyć podatkowych, przekupstwa i okradania skarbu państwa. Kraj nasz, wciągnięty do samobójczej awantury w Korei, do histerycznego wyścigu zbrojeń i gromadzenia zapasów bomb atomowych przeciwko mitycznej „agresji radzieckiej", widzi dzisiaj szczególnie wyraźnie, że machina polityczna, odpowiedzialna za tę politykę przeżarta jest zgnilizną korupcji.

Kierownictwo Komunistycznej Partii USA stwierdza następnie, że naród amerykański obudził się i zdaje sobie coraz lepiej sprawę z sytuacji. Ankiety Instytutu Gallupa wskazują, że blisko 50 proc. uczestników tych ankiet uważa, iż republikanie w Białym Domu bylibv nie mniej sprzedajni niż demokraci. Toteż rozwija się akcja na rzecz wystawienia niezależnej listy kandydatów podczas wyborów 1952 roku. Jest to część wzmagającej się walki przeciwko polityce wojny, przeciwko faszyzacji kraju. Wszyscy postępowi ludzie powinni zdać sobie w pełni sprawę ze znaczenia korupcji w amerykańskim aparacie rządowym.

Komitet krajowy KP USA wzywa wszystkich uczciwych ludzi, cały zorganizowany ruch robotniczy i wszystkie organizacje społeczne, ażeby żądali niezwłocznego śledztwa w celu wypędzenia łapowników ze wszystkich instytucji rządowych. Śledztwo to powinni prowadzić ludzie, nie związani ani z rządem, ani z wielkim businessem.

Wzywamy naród — głosi oświadczenie — aby domagał się natychmiastowej dymisji ministra sprawiedliwości Mac Gratha i szefa FBJ (amerykańskiego gestapo) Edgara Hoovera oraz sędziego Sądu Najwyższego Clarka, którzy nie chcą widzieć tych oszustw, a jednocześnie prześladują i osadzają w więzieniu przywódców klasy robotniczej i partii komunistycznej.

Gus Hall skazany na dodatkowe 3 lata więzienia

(d) NOWY JORK (PAP). 27 grudnia sekretarz Komunistycznej Partii USA — Gus Hall został skazany dodatkowo na trzy lata więzienia za to, że w lipcu br. nie stawił się dla odbycia kary pięcioletniego więzienia, wymierzonej mu w rezultacie zainscenizowanej w swoim czasie komedii sądowej przeciwko przywódcom tej partii. Sędzia Ryan oświadczył, że Gus Hall uznany zostaje za winnego „zniewagi sądu".

W styczniu odbędzie się amerykański kontynentalny kongres obrońców pokoju

(d) NOWY JORK (PAP). Ukazujący się w Meksyku dziennik „Voz de Mexico" pisze, że na amerykańskim kontynentalnym kongresie obrońców pokoju, który odbędzie się w Rio de Janeiro w dniach 22—27 stycznia 1952 r. reprezentowanych będzie 19 krajów.

Nowe morderstwo amerykańskich rasistów

(f) NOWY JORK (PAP). Agencja „United Press" donosi, że sekretarz oddziału „Stowarzyszenia Popierania Rozwoju Ludności Murzyńskiej" w stanie Floryda, Harry Moore, został zamordowany przy pomocy bomby w swym domu w miejscowości Mearns. Jednocześnie została ciężko ranna żona Moore'a.

Agencja „United Press" podkreśla, że miejscowość Mearns leży zaledwie 100 kilometrów od miasta Justice, w którym szeryf Mac Call zastrzelił niedawno Murzyna Samuela Shepharda i zranił innego Murzyna — Waltera Ervina.

Sekretarz „Stowarzyszenia Popierania Rozwoju Ludności Murzyńskiej" Walter White oświadczył przedstawicielom prasy, że Moore jest nową ofiarą terroru i gwałtu, które zapanowały od kilku miesięcy w stanie Floryda. W mieście Miami dokonano, kilku nikczemnych zamachów na Murzynów oraz rzucono bomby do synagogi. Ludność Miami i innych miast Florydy zwracała się niejednokrotnie do gubernatora stanu, Warrena, z żądaniem zapewnienia bezpieczeństwa i utrzymania porządku. Jednakże gubernator odmówił uczynienia czegokolwiek w tej sprawie a rząd USA też nie uczynił nic, aby oddać zamachowców pod sąd.

„Związek Walki o Prawa Obywatelskie" stwierdza w depeszy do rządu, że zabójstwo Moore'a „stanowi nowy tragiczny dowód faktu, że rząd amerykański przez swą politykę popiera ludobójstwo". Jak wiadomo oskarżenie rządu amerykańskiego o popieranie ludobójstwa zostało skierowane przez „Związek Walki o Prawa Obywatelskie" do ONZ.

Marynarze z NRD do marynarzy żeglugi śródlądowej na Odrze

(f) Załogi pływające Wrocławskiej Ekspozytury Żeglugi na Odrze w odpowiedzi na serdeczne życzenia i pozdrowienia z okazji II rocznicy proklamowania NRD, jakie przesłały załogom Żeglugi Śródlądowej NRD — otrzymały ostatnio serdeczny list od swych niemieckich przyjaciół. W liście tym marynarze niemieccy piszą m. in.:

Wspólna granica pokoju na Odrze i Nysie łączy nas we wspólnej walce, przeciwko tym siłom, które obecnie chcą uważać tę granicę za powód do nowej wojny. Na wszystkich Polakach i Niemcach spoczywa zaszczytny obowiązek wspólnej walki dla dobra i szczęścia obydwu narodów — przeciwko tym wszystkim, którzy występując przeciwko tej granicy pokoju chcą pogrążyć świat w nowej straszliwej wojnie.

List członków ZBoWiD do VVN w Niemczech zachodnich

(f) Na odbytym ostatnio w Warszawie Wojewódzkim Zjeździe Wyborczym Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, zgromadzeni delegaci uchwalili tekst listu, który wysłali do swych kolegów bojowników z faszyzmem z Niemiec zachodnich, zrzeszonych w szeregach VVN.

W liście tym b. bojownicy o wolność zapewniają swych kolegów o braterskiej solidarności w ich nieugiętej walce przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, przeciwko odbudowie hitlerowskiego Wehrmachtu, w walce o pokojowe zjednoczenie Niemiec, stanowiące gwarancję pokoju w Europie.

Nowy spisek amerykański przeciw Chinom Ludowym

Koncentracja band Czang Kai-szeka w Syjamie i Burmie

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że imperialiści amerykańscy w dalszym ciągu przerzucają wojska kuomintangowskie z Taiwanu do Syjamu i północnej Burmy, przygotowując się do naruszenia granicy Chińskiej Republiki Ludowej.

Szef amerykańskiej misji wojskowej w Syjamie — generał Cowle, 13 listopada udał się na Taiwan w celu przeprowadzenia rozmów z szefem tamtejszej amerykańskiej misji wojskowej — generałem Chase i przedstawicielami tzw. „ministerstwa obrony" bandy Czang Kai-szeka.

Dziennik „Sinsja Żibao" (Bangkok) pisał tego dnia, że podróż generała Cowle'a na Taiwan związana jest z pobytem oddziałów wojskowych znajdujących się pod dowództwem generała kuomintangowskiego Li Mi na granicy Syjamu, Burmy, Vietnamu i prowincji chińskiej Junnan. Dziennik stwierdza, że obecnie wojska te muszą być wzmocnione.

Poprzednio, 21 października szef sztabu armii amerykańskiej generał Collins przybył nieoczekiwanie do Bangkoku, gdzie przeprowadził rozmowy z generałem Cowle oraz z premierem syjamskim Pibul Songramem oraz z przedstawicielami armii syjamskiej. 26 października Collins udał się na Taiwan. Według doniesień agencji „United Press", w tym samym dniu przedstawiciele amerykańscy na Taiwanie „starannie rozpatrzyli wspólnie z generałem Collinsem zagadnienia wojskowe i dyplomatyczne" Taiwanu. W kilka dni później przedstawiciel dyplomatyczny Czang Kai-szeka w Syjamie Sun Pi-czi i konsul generalny w Bangkoku Sun Pintsian również udali się na Taiwan.

Cała ta działalność wskazuje, że pod kierownictwem USA przygotowuje się nowy spisek reakcyjnych władz syjamskich i bandy Czang Kai-szeka przeciwko Chinom Ludowym.

W naradzie zwołanej 13 listopada przez generałów Chase i Cowle na Taiwanie brali również udział przedstawiciele „ministerstwa obrony" Czang Kai-szeka. Na naradzie tej przedyskutowano w jaki sposób ma być zrealizowana dyrektywa Collinsa w sprawie skoncentrowania wojsk kuomintangowskich w północnej części Syjamu i Burmy.

Na naradzie postanowiono, że VII flota amerykańska podejmie się przetransportowania wojsk Czang Kai-szeka z Taiwanu do Bangkoku, skąd wojska te udadzą się na miejsce swej koncentracji. Zgodnie z poleceniem Collinsa, odpowiedzialnym za przerzucenie wojsk Czang Kai-szeka do Syjamu jest gen. Chase. Po przybyciu tych wojsk do Syjamu, za dalszy transport i rozmieszczenie tych wojsk ma być odpowiedzialny gen. Cowle.

Transport pierwszej grupy wojsk kuomintangowskich z Taiwanu do Syjamu ma być zakończony w końcu br.

Prasa syjamska — stwierdza dalej agencja Nowych Chin — podkreśla, że wizyta gen. Cowle na Taiwanie doprowadzi do jeszcze większego zbliżenia pomiędzy władzami Syjamu a kliką Czang Kai-szeka. Prasa syjamska donosi również, że wojska kuomintangowskie, które znajdują się obecnie na granicach Syjamu, Burmy i Vietnamu otrzymują „pomoc" od różnych krajów.

Kampania fałszerstw i oszczerstw amerykańskiego „ministerstwa brudnej roboty" przeciwko Węgrom

(f) BUDAPESZT (PAP). Dziennik „Szabad Nep" w artykule pt. „O ministerstwie brudnej roboty" podkreśla, że imperialiści amerykańscy prowadzą od dłuższego czasu zakrojoną na szeroką skalę kampanię kłamstw i oszczerstw przeciwko Węgierskiej Republice Ludowej.

Specjalna komisja międzyministerialna USA, nazwana przez amerykańskiego dziennikarza Restona „ministerstwem brudnej roboty" — pisze „Szabad Nep" — prowadzi przeciwko Węgierskiej Republice Ludowej kampanię kłamstw i oszczerstw oraz stosuje różne nikczemne chwyty.

Tak np. w lipcu br. wydrukowano w Nowym Jorku fałszywy egzemplarz postępowego czasopisma „Magyar Eve" (Przyszłość Węgier), ukazującego się w Stanach Zjednoczonych w języku węgierskim. W numerze tym zamieszczono artykuł gloryfikujący imperializm amerykański. Większą część nakładu tego sfałszowanego czasopisma przysłano na Węgry.

Kilka tygodni temu — pisze dalej „Szabad Nep" — podczas obrad Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych początkowo radio a następnie prasa podżegaczy wojennych zaczęły wspominać o jakimś apelu w języku rosyjskim, który rzekomo znalazł się na łamach „Szabad Nep" i który „wzywa" ONZ do okazania pomocy w obaleniu ustroju demokracji ludowej na Węgrzech.

Przysłano nam z Paryża — pisze „Szabad Nep" — egzemplarz, w którym wydrukowany został wspomniany „apel" w języku rosyjskim. W egzemplarzu tym datowanym z 13 listopada br. trzecia i czwarta strona to falsyfikat wykonany zagranicą, a przy tym falsyfikat kiepski i nieudolny. Strony trzecia i czwarta wydrukowane są innymi czcionkami niż pozostałe strony egzemplarza dziennika, a poza tym noszą datę 15 listopada.

W ten sposób współpracownicy „ministerstwa brudnych spraw" sfuszerowali i sami się zdemaskowali.

Kilka tygodni temu, pisze dalej „Szabad Nep", titowscy bandyci pióra zaczęli rozgłaszać nowe, grubymi nićmi szyte kłamstwo o tym, jakoby w Dorogu wybuchł „strajk", podczas którego „według niepotwierdzonych danych" zabito 6 górników. Następnie liczba „zabitych" górników zwiększyła się najpierw do 60-ciu a potem do 80-ciu. Następnie gdy zachodnia prasa burżuazyjna przyozdobiła to kłamstwo nowymi szczegółami, miejsce rzekomych wypadków przeniesiono z Dorogu do Tatabanyi.

Prasa angielska i radio londyńskie załamywały ręce z powodu tego zajścia, dopóki świat z oficjalnego zaprzeczenia węgierskiego nie dowiedział się, że cały ten „okropny wypadek" jest kłamstwem od a do z. Obecnie radio londyńskie bełgocze jakoby dowiedziało się o tych rzekomych wydarzeniach z „poważnego źródła". To „poważne źródło" zaczyna się od gestapowskich agentów kliki Tito i kończy się na waszyngtońskim „ministerstwie brudnej roboty".

Rokowania w Panmundżon

(f) PEKIN (PAP). Omawiając przebieg rokowań w Panmundżon korespondent agencji Nowych Chin podkreśla, że w ciągu 30 dni, tj. od momentu osiągnięcia porozumienia w sprawie linii demarkacyjnej, nie poczyniono żadnych postępów w rozmowach. Odpowiedzialność za to spada w całej pełni na delegację amerykańską, która upierała się przez cały czas przy swych niedorzecznych żądaniach i chciała uzurpować prawo wtrącania się w wewnętrzne sprawy Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej. Delegacja amerykańska nie chciała także wyrazić zgody na słuszną propozycję koreańsko-chińską natychmiastowego zwolnienia i przeprowadzenia repatriacji wszystkich jeńców po podpisaniu rozejmu.

27 grudnia przedstawiciel delegacji koreańsko - chińskiej podkreślił z naciskiem, że zagadnienie czy należy czy też nie należy odbudowywać urządzenia obronne na terytorium Koreańskiej Republiki Ludowo Demokratycznej jest sprawą wewnętrzną tej republiki i jakiekolwiek wtrącanie się Amerykanów w te sprawy jest niedopuszczalne. Niedopuszczalne jest także dokonywanie przez Amerykanów wywiadu lotniczego nad obszarem Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej.

Zagadnienie jaka ilość kontyngentów wojskowych może być dostarczana do Korei dla zluzowania znajdujących się tam oddziałów powinno być rozstrzygnięte w drodze konsultacji między obu stronami. Natomiast uzupełnienie i zwiększenie zapasów broni i amunicji po podpisaniu rozejmu musi być stanowczo zakazane.

W końcu przedstawiciel delegacji koreańsko - chińskiej stwierdził, że stosowana przez Amerykanów taktyka przewlekania rokowań doprowadzi jedynie do tego, że cała ludzkość potępi zdecydowanie stanowisko delegacji amerykańskiej, lecz, że nie spowoduje w żadnym wypadku zmiany w stanowisku delegacji koreańsko - chińskiej.

Na posiedzeniu podkomisji omawiającej sprawę jeńców wojennych przedstawiciel delegacji koreańsko - chińskiej przypomniał, że w dniu 11 grudnia strona koreańsko - chińska wysunęła słuszną i rozsądną propozycję, by z chwilą zawarcia rozejmu wszyscy jeńcy zostali przez obie strony zwolnieni. Jednakże Amerykanie pod różnymi pretekstami systematycznie odrzucali tę propozycję i wskutek tego nie osiągnięto żadnego postępu w rokowaniach. Ponadto delegacja amerykańska nie dostarczyła dotychczas żadnych wyjaśnień co do losu 44.205 wziętych do niewoli żołnierzy koreańskich wojsk ludowych, których nazwiska figurują na liście dostarczonej stronie amerykańskiej. Oprócz tego Amerykanie oświadczyli, że nie zwolnią 16.243 żołnierzy i oficerów wojsk ludowych mimo, że przyznają, iż znajdują się oni w amerykańskich obozach jenieckich.

To stanowisko delegacji amerykańskiej uniemożliwiło osiągnięcie dotychczas porozumienia w sprawie wymiany jeńców wojennych.

Amerykanie odbudowują Luftwaffe w Trizonii

(f) BERLIN (PAP). Amerykańscy militaryści przystąpili jawnie do formowania w Trizonii jednostek wojskowych lotnictwa zachodnio - niemieckiego.

Jak podaje dziennik berliński „Nacht Express" jedna z takich jednostek o sile 4 tys. żołnierzy znajduje się w Augsburgu przy lotnisku Messerschmidt Werke. Jednostka ta — pisze dziennik — wraz z innymi mniejszymi oddziałami wojskowymi w Monachium, Frankfurcie i Donauworth, podporządkowana jest dowództwu armii USA w Niemczech zachodnich. Głównym dowódcą jest podpułkownik amerykański McBreyt. Korpus oficerski składa się wyłącznie z byłych hitlerowców. Wielu z nich posiada wysokie odznaczenia hitlerowskie.

Spośród 20 kompanii stacjonujących w Augsburgu dwie przygotowane są całkowicie do służby czynnej. Kompanie te otrzymały od armii amerykańskiej 6 czteromotorowych bombowców typu B-29 i kilka myśliwców. Żołnierze tych kompanii przechodzą normalne przeszkolenie bojowe.

Nowy numer pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!"

(f) BUKARESZT (PAP). „Dwa światy, dwa bilanse" — to tytuł artykułu wstępnego 52 (164) numeru czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!" — organu Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych.

Czasopismo zamieszcza komunikat o przyznaniu Międzynarodowych Stalinowskich Nagród Pokoju „Za utrwalanie pokoju między narodami", artykuł redakcyjny poświęcony laureatom Międzynarodowych Stalinowskich Nagród Pokoju oraz informacje o ruchu obrońców pokoju.

W artykule pt. „Wielkie dzieło twórczego marksizmu" M. Mitin pisze o 25 rocznicy opublikowania pracy Stalina pt. „Raz jeszcze o socjal-demokratycznym odchyleniu w naszej partii".

W numerze znajdujemy również artykuł członka Sekretariatu KC SED — P. Fernera, artykuł członka Biura Politycznego KC Węgierskiej Partii Pracujących — J. Revai oraz artykuł redakcyjny pt. „Organizatorzy szpiegostwa i dywersji — pod pręgierzem".

Skazanie sabotażystów w Czechosłowacji

(a) PRAGA (PAP). W mieście Toplice odbył się proces grupy sabotażystów, którzy uprawiali swą zbrodniczą działalność na robotach budowlanych. Sabotowali oni w szczególności budowę domów dla górników. Oskarżeni Kadel i Hadrab zostali skazani na 10 lat więzienia, Pospiszil — na 9 i pół roku, Zigel — na 9 lat i Doskoczil — na 7 lat więzienia. Ponadto wszyscy oskarżeni skazani zostali na grzywny w wysokości od 20 tysięcy do 100 tysięcy koron i na przepadek mienia.

Wiadomości sportowe

Wielkie sukcesy sportu radzieckiego 1951 roku

MOSKWA. Rok 1951 przyniósł dalsze, wspaniałe sukcesy radzieckiej kulturze fizycznej. Sportowcy ZSRR poprawili 461 rekordów krajowych oraz ustanowili 34 rekordy światowe (o 14 więcej niż w roku 1950).

W konkurencjach lekkoatletycznych wśród nowych rekordów świata wyróżniają się wyniki Dumbadze w rzucie dyskiem — 53,37 m oraz Pletniewej w biegu na 800 m — 2:12,0 min. Ponadto długodystansowiec Kazancew uzyskał najlepszy na świecie wynik w biegu na 3.000 m z przeszkodami — 8:49,8 min.

Sztangiści radzieccy pobili 14 rekordów światowych. W biciu rekordów wyróżnili się Nowak, Worobiew i Saksonow.

Łyżwiarki radzieckie w jeździe szybkiej mogą poszczycić się posiadaniem 5 rekordów światowych z 6 oficjalnie rejestrowanych w tej konkurencji.

Sportowcy radzieccy rozegrali w 1951 roku wiele spotkań międzynarodowych w piłce nożnej, lekkoatletyce, koszykówce, siatkówce, gimnastyce, odnosząc we wszystkich meczach zwycięstwa.

Wielki sukces przyniosły również sportowi radzieckiemu Akademickie Mistrzostwa Świata w Berlinie. Reprezentanci ZSRR zajęli zespołowo pierwsze miejsce we wszystkich tych dziedzinach sportu w których startowali. Zdobyli oni ogółem 259 medali w tym 158 złotych.

Rok 1951 przyniósł również dalsze upowszechnienie kultury fizycznej i sportu wśród najszerszych mas. W miastach i na wsiach powstały dziesiątki tysięcy nowych zespołów sportowych, które włączyły do masowego ruchu sportowego nowe zastępy młodzieży.

Australia pokonała USA w finale Pucharu Davisa

SYDNEY. Finałowe spotkanie tenisowe o Puchar Davisa Australia — USA zakończyło się zwycięstwem Australii 3:2.

W ostatnich grach pojedyńczych Schroeder (USA) zwyciężył Rose (Australia) 6:4, 13:11, 7:5.

W decydującym o zwycięstwie spotkaniu Sedgman (Australia) pokonał Seixas'a 6:4, 6:2, 6:2.

Kraków—Warszawa w szachach

W niedzielę 30 grudnia br. o godz. 9.00 rozegrane zostanie w klubie oficerskim im. por. Kalinowskiego (ul. Nowowiejska 26) międzymiastowe spotkanie w szachach Kraków - Warszawa na 20 szachownicach.

W meczu wezmą udział czołowi szachiści polscy, m. in. w drużynie krakowskiej grać będzie mistrz Polski Śliwa.

Na marginesie

Po prostu oszustwo

Fotografia przedstawia dwa samoloty, a w chmurach nad nimi widać twarz Chrystusa. Fotografię opublikował amerykański dziennik „Daily Independent", któremu nadesłała ją „stała czytelniczka", niejaka pani Dobbins, która otrzymała ją od sąsiadki, która dostała ją od swojej synowej, która kupiła ją za dolara od pewnej kobiety, która otrzymała ją od nieznajomego mężczyzny, który powiedział, że kupił ją od pewnego człowieka w Ashland, który porobił dużo takich odbitek z odbitki, którą przesłała mu siostra z Chicago, która otrzymała oryginał na niewywołanej taśmie filmowej, którą nadesłał jej syn walczący w Korei.

Tak właśnie przedstawia się historia „tajemniczego zdjęcia", jeśli ułożyć po kolei wszystko co pisze na ten temat tygodnik „Time". Ale to dopiero początek całej sprawy.

Gdy redaktor „Independent" — Tom Gallagher, zobaczył przyniesione mu zdjęcie, od razu pomyślał: to warte wydrukowania! Fotografia ukazała się więc pod tytułem „Chrystus nad Koreą", wraz z historyjką o synu walczącym w Korei, który przesłał taśmę filmową swej matce w Chicago, która itd.

Tego dnia cały nakład gazety rozszedł się w błyskawicznym tempie. W dwa tygodnie potem Gallagher powtórzył publikację i sukces kasowy. Zachęcona tym Agencja Nowin Religijnych wydała fotografię w formie pocztówki i rozprowadziła ją w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy ofiarowywanych publiczności za darmo (pod warunkiem, że kupi się przy tym biblię za dolara).

Histeria „cudu" opanowała Amerykę. Koltuni przesyłali sobie wzajemnie fotografie, a przede wszystkim wysyłali je żołnierzom walczącym na Korei, szczególnie lotnikom. Pewien pilot z V Dywizji Powietrznej w Korei napisał nawet do redakcji „Independent": „Wycinek z waszej gazety noszę zawsze przy sobie. Nigdy nie zapomnimy, że Bóg jest naszym naczelnym pilotem". I amerykańskie bombowce zrzucały na ziemię koreańską śmierć i zniszczenie, zabijając i kaleczące tysiące kobiet, dzieci i starców.

Wiadomości o tych straszliwych mordach nie ukazywały się jednak na szpaltach amerykańskich gazet. Zamiast nich, a raczej: żeby je usprawiedliwić przed uczciwym, szarym obywatelem, reprodukowano nieskończoną ilość razy „cudowne zdjęcie".

Aż pewnego dnia zgłosił się do redakcji „Morning News" sierżant lotnictwa — Roy C. Burnham: „Uważałem za swój obowiązek wyświetlić wreszcie tę sprawę, mnóstwo ludzi przecież wierzy, że to był naprawdę jakiś cud!" I Burnham pokazał identyczne zdjęcie, które w czasie drugiej wojny światowej otrzymał w Europie od pewnego angielskiego fotografa. Samoloty na zdjęciu były angielskie typu B 17, a twarz Chrystusa domalował na kliszy fotograf, który sprzedawał te pocztówki lotnikom na pamiątkę. Jedna z pierwszych odbitek otrzymał Burnham.

Obecnie amerykańscy spryciarze korzystają z „pomysłu" ich angielskich sojuszników i tumania ludzi „cudem", w którym nie ma nic cudownego.

**Zwykłe,

Konferencja historyków polskich rozpoczęła obrady

(f) W dniu 28 bm. w Otwocku pod Warszawą rozpoczęła obrady konferencja historyków przybyłych z ośrodków uniwersyteckich oraz szkół partyjnych całej Polski. W konferencji biorą udział, obok licznie zgromadzonych uczonych: minister Szkolnictwa Wyższego — tow. Adam Rapacki, sekretarz KC PZPR — tow. Edward Ochab oraz delegacja uczonych radzieckich z akademikiem B. Grekowem na czele

Konferencję otworzył prezes Polskiego Tow. Historycznego prof. Manteuffel podkreślając, że konferencja będzie dalszym poważnym krokiem w oparciu nauki historii na podstawach metodologii marksistowskiej oraz w jak najściślejszym powiązaniu tej nauki z życiem i potrzebami naszego narodu — zgodnie z wytycznymi I Kongresu Nauki Polskiej. W dalszym ciągu przemówienia prof. Manteuffel wskazał, iż uczestnicy konferencji powinni obficie czerpać z wielkich postępowych tradycji naszej nauki historii oraz szeroko korzystać z pomocy, jakiej udziela im przodująca nauka radziecka.

Z kolei zabrał głos sekretarz KC PZPR — tow. Edward Ochab, który w obszernym przemówieniu nakreślił najważniejsze zadania, stojące w chwili obecnej przed polską nauką historii.

W imieniu Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego powitała zebranych wiceminister Krassowska. „Oczekujemy, że polska nauka historii stanie się potężnym orężem w wychowywaniu młodzieży w duchu umiłowania postępu i pokoju" — powiedziała wicemin. Krassowska. Jak podkreśliła mówczyni — szczególnie cennym dla polskiej nauki historii jest udział w konferencji wybitnych historyków radzieckich, którzy podzielą się z naszymi uczonymi swym bogatym dorobkiem.

Przewodniczący delegacji naukowców radzieckich, Sekretarz Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Nauk ZSRR i Dyrektor Instytutu Historycznego — akademik Borys Grekow przekazał w imieniu delegacji radzieckich historyków pozdrowienia dla uczestników konferencji oraz wyraził radość z możliwości wzięcia udziału we wspólnych obradach historyków polskich i radzieckich.

W imieniu prezydium Komisji Organizacyjnej Polskiej Akademii Nauk przemawiał prof. Żółkiewski. Witając zebranych, mówca wyraził przekonanie, że Polska Akademia Nauk zapewni uczonym odpowiednie warunki rozwoju nauk historycznych. W szczególności PAN ułatwi planowość i zespołowość pracy historyków, dążących do całkowitego przezwyciężenia wpływów rozkładowej ideologii burżuazyjnej i oparcia naszej nauki historii na zasadach metodologii marksistowskiej.

Na tym oficjalna część konferencji została zakończona. Obrady plenarne rozpoczną się w dniu 29 bm. referatami red. Gutta i delegata radzieckiego prof. Tretiakowa.

Imprezy noworoczne dla dzieci

(a) Organizacje masowe i szkoły w całym kraju przygotowały choinki dla dziesiątków tysięcy dzieci miast i wsi. Bogate i atrakcyjne programy zabaw choinkowych wypełnią dziecięce zespoły artystyczne oraz wiele amatorskich i zawodowych zespołów.

Uroczystości dla około 120 tys. dzieci zorganizowało Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

Warszawska Rada Związków Zawodowych urządza choinkę w Domu Kultury na Żoliborzu. W zabawach weźmie udział 2000 dzieci rodziców, pracujących w mniejszych zakładach produkcyjnych, gdzie zorganizowanie noworocznych imprez napotykałoby na techniczne trudności.

W Pałacu Młodzieży i szkołach Szczecina odbędą się imprezy dla 10 tys. młodzieży i dzieci. We wspaniale udekorowanych salach zapewniono dzieciom wesołe rozrywki. Będą tu również wyświetlane filmy kolorowe i zorganizowane zostanie widowisko kukiełkowe. Specjalną atrakcją dla dzieci będzie sala wyobrażająca dno morskie ze wszystkimi mieszkańcami i roślinnością głębin.

Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Lublinie, domy kultury na terenie województwa i powiatowe rady ZZ z udziałem komitetów rodzicielskich, ZMP i Ligi Kobiet przygotowały liczne podarki dla uczestników zabaw choinkowych.

W Krakowie imprezy i podarki przygotowano już dla 35 tys. dzieci. Centralna impreza noworoczna dla dzieci Łodzi i województwa odbędzie się w gmachu III szkoły TPD. Na program zabaw złożą się występy artystów scen łódzkich. Przewidziany jest również udział dzieci ze wsi województwa.

Komunikat Szkoły Partyjnej przy KC PZPR

(d) Zajęcia w Szkole Partyjnej przy KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej rozpoczynają się w dniu 3 stycznia 1952 r. o godz. 8.

„MÓJ PLAN"

Z doświadczeń Andrychowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego

Aleksander Szurek

Kilka dni trzeciej dekady listopada br. głośnym echem odbiły się wśród załogi Andrychowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego.

20 listopada AZPB wykonały roczny plan akumulacji.

24 listopada wykończalnia wykonała roczny plan ilościowy i wartościowy.

27 — wykonała swój roczny plan tkalnia. Tegoż dnia został wykonany roczny wartościowy plan całego zakładu.

W listopadzie również AZPB wykonały roczny plan w asortymencie.

Sukcesy te uzyskały zakłady andrychowskie przy gospodarce oszczędnej, obniżając koszty własne produkcji o 4,94 procent w stosunku do zaplanowanych.

Czemu Andrychowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego zawdzięczają swe zwycięstwa?

Przede wszystkim doprowadzeniu planu do każdego pracownika.

Dyrekcja, organizacja partyjna i rada zakładowa przez okres kilku ostatnich miesięcy 1950 r. wypraktykowały system, który ostatecznie został przyjęty w zakładach z dniem 1 stycznia br. Rozpoczynając od tego dnia, każdy tkacz otrzymuje swą indywidualną kartę roboczą — a w andrychowskich zakładach nazywa się ona „Mój plan". Na podstawie tej karty, tkacz orientuje się, ile musi wykonać każdego dnia, aby swój plan zrealizować.

Walka o wykonanie „Mojego planu", o stałe jego przekraczanie — to ciągła walka o podniesienie wydajności pracy. W AZPB wartość produkcji na roboczogodzinę, wyprodukowanej przez jednego robotnika, wzrosła w III kwartale br. o 7,9 procent w porównaniu z I kwartałem br.

A oto metody, kilka doświadczeń AZPB.

Szkolenie

Robotnikom mniej wykwalifikowanym mogą nastręczyć się trudności w wykonywaniu bazy, w wykonywaniu „Mojego planu". Dlatego szkolenie zawodowe stało się w AZPB niezbędnym warunkiem postępu w pracy każdego robotnika.

W ciągu roku, dzięki szkoleniu indywidualnemu, zabezpieczono stałe podnoszenie kwalifikacji tkaczy i prządek. Szczególną uwagę zwrócono na doszkolenie tych pracowników, którzy baz swych nie wykonali.

Trzy przodujące tkaczki tow. tow. Anna Wojnar, Rozalia Mizera i Maria Pasternak zostały przez zakład wydelegowane do Zakładów im. Marchlewskiego w Łodzi, gdzie na specjalnym kursie zapoznały się z metodą inż. Kowalowa. Dziś pracują one jako instruktorki na tkalni. Uczą one tkaczki najmniej wykwalifikowane. Każda instruktorka posiada kilka grup, z każdą z nich pracuje ona kilka dni. Po przeszkoleniu wszystkich swych grup znowu powraca do pierwszej.

W wyniku takiej pracy procent wykonania baz na tkalni stale rośnie, np. w listopadzie 60 doszkolonych tkaczy podniosło wykonanie baz z 91,3 procent do 98,5 procent.

Szkoleniem są również objęci mistrzowie tkaccy, ślusarze, tokarze itd. Poza tym przy zakładzie istnieje szkoła zawodowa dla młodzieży.

Jak łatwo zrozumieć, ten wysiłek szkoleniowy wpływa dodatnio na wzrost cyfr w każdym „Moim planie".

Wielowarsztatowość

Niemniej wpływa na ten wzrost wielowarsztatowość. O jej stałe postępy walczy w AZPB organizacja partyjna, rada zakładowa i dyrekcja.

W ciągu 1950 r. przeprowadzono na tkalni reorganizację. Połowa tkalni przeszła na czwórki — na obsługę czterech krosien przez jednego tkacza.

Nie przyszło to łatwo. Wiele było oporów — nawet wśród członków partii — którzy wysuwali obawy, że nie podołają.

Dziś towarzysze z AZPB walkę o czwórki mają już za sobą. Załoga przekonała się, że można podołać i więcej zarabiać. Obecnie walczy o dalszy postęp.

Chodzi o trójki tkackie. System polega na tym, że trzech tkaczy, z których każdy ze względu na trudniejszy asortyment obsługiwał tylko dwa krosna, łączy się w kolektyw i wspólnie pracuje na 6 krosnach. Praca jest podzielona w ten sposób, że każdy tkacz wykonuje tę czynność, w której osiągnął największą wprawę, np. jeden w wiązaniu, drugi w zmienianiu czółenek itd.

Dzięki temu, trójka pracując wspólnie osiąga wyniki większe, niż w sumie osiągali wszyscy trzej tkacze wtedy, gdy pracowali oddzielnie.

Wprowadzenie tych trójek napotkało na dodatkowe trudności. Robotnicy obawiali się, że wprowadzenie nowej formy pracy obniży ich zarobki. Jednak zebrania organizacji partyjnej, narady wytwórcze i liczne rozmowy indywidualne aktywu partyjnego i gospodarczego AZPB z robotnikami usunęły obawę przed nowatorstwem.

A oto co wykazała praktyka trójek.

Trójka tkaczek: Wandor, Tomiak, i Aniela Wojewodzic w ciągu 3-ch miesięcy kolektywnej pracy podniosła wykonanie baz z 95,7 proc., do 116,9 proc., a trójka: Baron, Stefania Wojewodzic i Kiszczan w tym samym czasie z 90,8 proc. do 107,1 proc. Przy tym należy podkreślić, że przez krótki czas — w okresie wprawiania się i organizowania pracy, zdarza się, że trójki nawet nieco obniżają wykonanie baz. Ale co jest ważne, to wyniki ostateczne, a ostateczne wyniki, to „Mój plan" ze stałą tendencją zwyżkową.

Dyrekcja, organizacja partyjna i rada zakładowa śledzą za każdym „Moim planem" robotników i analizują możliwości podniesienia procentu wykonania planu przez każdego robotnika. I tak np. co kwartał aktyw gospodarczy i społeczny przeprowadza indywidualne rozmowy z każdym tkaczem. Według realnych danych, opartych na poprzednio przeprowadzonej analizie, dyskutuje się z każdym pracownikiem możliwości podjęcia przez niego zobowiązania przekraczania dotychczasowego procentu wykonania normy. Na gruncie tego zobowiązania ustala się jego średni plan dzienny.

Tkalnia pracuje na 3 zmiany. I tak co kwartał przeprowadza się te indywidualne rozmowy z robotnikami każdej zmiany. Tkaczka Władysława Pędziwiatr, ZMP-ówka Janina Walasek i wiele innych, zobowiązały się do podniesienia o jeden, dwa i więcej procent „Mojego planu". Twierdzą, że na pewno wykonają zobowiązania. Zdarza się jednak, że niektórzy tkacze warunkują podwyższenie swego planu od pomocy, np. szczególnej opieki majstra, instruktorki itp.

Takiej pomocy się udziela.

Ta praktyka daje w wyniku stały wzrost wykonania „Mojego planu", a tym samym planu całego zakładu i zarobków robotników.

„Mój plan" — roczny

Ciekawą statystykę prowadzi sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej wydziału gospodarczego tow. Czop. Stwierdził on, że do końca października br. „Mój plan" — roczny wykonało 19 tkaczy. W końcu listopada liczba ich wzrosła do 189.

Z każdym dniem coraz więcej jest tych przodujących robotników zakładów. Do nich należy m. in. tow. Bronisława Rokowska, pracująca 25 lat w zakładzie, tow. Rozalia Margaj, matka 6-ga dzieci, pracująca tam od 29 lat. Pamiętają oni jeszcze czasy, gdy zakłady były własnością pana Czeczowiczki, przebywającego dziś w Londynie. Robotników wtedy przy lada okazji wyrzucano z pracy. Od 1929 do 1939 r. pracowano w zakładzie 3 razy w tygodniu po 6 godzin dziennie. „Panowie Czeczowiczką prowadzili swoją politykę — opowiada stary KPP-owiec tow. Hojny. — Wyciągali oni ostatnie siły z robotnika. Majstrom i urzędnikom rzucali ochłap w postaci 13 pensji i starali się przeciwstawić ich robotnikom. A robotnicy głodem przymierali".

Opowiada młody tkacz, towarzysz Ludwik Ptasznik — jeden z honorowej dziewiętnastki, która pierwsza wykonała roczny plan: „Gdy byłem mały, mówiła mi zawsze matka: czy aby do fabryki się dostaniesz? A dziś? Budujemy fabryki jedna za drugą, budujemy piękną Warszawę, pracy nie brak. Wykonując „Mój plan" — dodaje tow. Ptasznik — staram się — by ten 6-letni wykonać".

Dotychczasowa praca załogi Andrychowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego wykazała, że „Mój plan" — to nie tylko plan jakiegokolwiek działu — to plan sześciolatki, rozłożony na wszystkie jej dni i na każdego członka załogi.

Naukowcy i pracownicy oświatowi zgłaszają udział w masowym upowszechnieniu wiedzy rolniczej

(f) Nakreślony przez uchwałę Rady Ministrów szeroki program upowszechnienia wiedzy rolniczej, doprowadzenia racjonalnych metod uprawy i hodowli do wszystkich chłopów oraz masowego zastosowania tych metod w gospodarstwach chłopskich, wymaga mobilizacji wszystkich sił fachowych rolnictwa, a głównie pracowników nauki i oświaty rolniczej oraz pracowników służby rolnej rad narodowych.

Ostatnio w Ursynowie pod Warszawą odbyły się dwa zjazdy poświęcone omówieniu tej uchwały Rady Ministrów. Na pierwszym obradowali naukowcy, a na drugim — pracownicy wydziałów rolnictwa i leśnictwa wojewódzkich i powiatowych rad narodowych.

Na zjazd naukowców przybył min. Rolnictwa — Dąb-Kocioł oraz bawiący w naszym kraju wybitny radziecki naukowiec z dziedziny rolnictwa — prof. Wasiliew.

W kilkugodzinnej dyskusji nad referatami wicemin. Rzendowskiego i prof. Listowskiego oraz nad zadaniami, wysuniętymi przez uchwałę Rady Ministrów, pracownicy nauki rolniczej oceniali dotychczasowe wyniki współpracy nauki z praktyką i omawiali sposoby włączenia się do masowej kampanii upowszechnienia wiedzy rolniczej.

Uczestnicy zjazdu postanowili włączyć się do masowej popularyzacji wiedzy rolniczej wśród chłopów.

O podjętych zobowiązaniach naukowcy i pracownicy oświaty rolniczej postanowili zameldować Prezydentowi Bierutowi w specjalnym liście.

*

(f) W Borzęciczkach, w pow. Krotoszyn, obradowało około 50 przodujących miczurinowców woj. poznańskiego. W naradzie wzięli również udział naukowcy z Uniwersytetu Poznańskiego i rolniczych instytutów badawczych.

Opowiadając o swoich pracach i osiągnięciach, miczurinowcy apelowali do naukowców, aby pomagali im w przeprowadzaniu doświadczeń i badań oraz aby zapoznawali ich z najnowocześniejszymi osiągnięciami agrobiologii, a zwłaszcza agrobiologii radzieckiej.

Zadania związków zawodowych w rozwijaniu współzawodnictwa pracy

Z dyskusji na VIII plenum CRZZ

(f) W dyskusji podczas VIII rozszerzonego plenum CRZZ podkreślano, że głównym zadaniem związków zawodowych w walce o plan jest rozwijanie socjalistycznego współzawodnictwa pracy, upowszechnianie wyższych jego form, oraz wzmacnianie kierowniczej roli związków w ruchu współzawodnictwa.

Wszyscy mówcy stwierdzali, że związki zawodowe mają już duże osiągnięcia w rozwijaniu współzawodnictwa opartego na konkretnych, terminowych zobowiązaniach produkcyjnych.

„W pierwszej fazie wprowadzania tych socjalistycznych form współzawodnictwa — mówił przewodniczący ZG Zw. Zaw. Górników — tow. Czerwiński — związek nasz organizował narady robocze aktywu związkowego oraz załóg. W wyniku tych narad, na których analizowano możliwości produkcyjne kopalń liczba grup związkowych, uczestniczących aktywnie we współzawodnictwie, wzrosła — tylko w ciągu października — z 328 grup do 952.

Mówca podkreślił, że dzięki rozwojowi współzawodnictwa wiele kopalń mogło przezwyciężyć trudności produkcyjne i wykonać przed terminem roczne plany wydobycia. Rozwojowi współzawodnictwa zawdzięcza m. in. swój sukces Rybnickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego.

Wielkie znaczenie grup związkowych w rozwijaniu współzawodnictwa pracy podkreślał także przewodniczący ZG Zw. Zaw. Metalowców tow. Bień.

„Dzięki zobowiązaniom nasze najniższe ogniwa nauczyły się przełamywać przeszkody techniczne i organizacyjne, podniosła się świadomość polityczna robotników uczestniczących we współzawodnictwie. Dzięki aktywności grup związkowych stale rosła liczba współzawodniczących. Równocześnie wprowadziliśmy w naszym przemyśle nowatorskie radzieckie metody pracy. Szybkościową obróbkę metali stosuje już około 1000 metalowców. Metodę Kowalowa wprowadziliśmy w około 40 zakładach".

Uczestnicy Plenum mówiąc o błędach i brakach w pracy zw. zawodowych na odcinku współzawodnictwa, stwierdzali, że do dalszego rozwijania socjalistycznych form współzawodnictwa w walce o wykonanie zadań III roku planu 6-letniego konieczne są:

wzmożenie pracy politycznej aktywu związkowego w uświadamianiu załóg o doniosłości współzawodnictwa; bardziej systematyczna praca ogniw związkowych nad popularyzowaniem nowych form współzawodnictwa; zacieśnienie współpracy z administracją zakładów; a przede wszystkim uaktywnienie grup związkowych, które, jako najbliższe produkcji, powinny być motorem współzawodnictwa. Postanowiono także szerzej upowszechniać nowatorskie metody pracy, czerpane z bogatych doświadczeń robotników radzieckich.

Trolleybusy z Niemieckiej Republiki Demokratycznej

W dniu 28 bm. nastąpiło przekazanie Miejskiemu Przedsiębiorstwu Komunikacyjnemu w Warszawie pierwszych dwóch trolleybusów, które dostarczone zostały nam z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na zdjęciu: jeden z nowych trolleybusów

Foto CAF

Rębacz kopalni „Dymitrow" tow. Jan Tylec o swych wrażeniach z pobytu w ZSRR

(f) Wśród delegatów, którzy wyjechali do Związku Radzieckiego na uroczystości obchodu 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej był również czołowy rębacz kopalni „Dymitrow", laureat Nagrody Państwowej — tow. Jan Tylec.

O kopalni w moskiewskim zagłębiu węglowym, którą zwiedził wraz z całą delegacją polską, mówi:

„Piękna to jest kopalnia. Jest całkowicie zmechanizowana. Pracują tam kombajny i dziesiątki innych urządzeń mechanicznych. W serdecznej rozmowie, jaką przeprowadziliśmy z górnikami, opowiedzieli nam o swych osiągnięciach. Wykonują oni swe zadania produkcyjne średnio w 110 procentach. Wielu górników wysoko przekracza swe normy produkcyjne. Wysokie są również ich zarobki. Wszystkie doświadczenia czołowych przodowników pracy wykorzystywane są na wszystkich przodkach metodą inżyniera Kowalowa.

Rozmowa z górnikami radzieckimi wiele mnie nauczyła. Przeniosę ich doświadczenia na nasze kopalnie.

Górnicy radzieccy żywo interesowali się moją metodą dwu cykli na dobę, za którą dostałem Nagrodę Państwową.

Wszędzie, gdzie byłem, widziałem dostatek i zadowolenie. Gdy przechodziliśmy koło fabryki „Moskwicz" zaintrygowała nas grupa ludzi. Okazało się, że są to górnicy, hutnicy i robotnicy podmoskiewskich zakładów pracy, którzy przyjechali tu nabyć samochody osobowe „Moskwicz".

W przededniu historycznego aktu

(„Nowe Drogi" Nr. 5/29)

Ukazał się kolejny zeszyt „Nowych Dróg" (Nr 5/29), w którym na wstępie znajdujemy artykuł tow. **Bolesława Bieruta** „O pokój, demokrację i socjalizm", napisany na 34 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. (Artykuł ten przedrukowany był w „Trybunie Ludu" z dn. 4 listopada 1951 r.).

„W przededniu historycznego aktu" — tak brzmi tytuł artykułu tow. **Franciszka Fiedlera**. Artykuł poświęcony jest zagadnieniu nowej Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Uchwalenie nowej Konstytucji będzie wielkim historycznym aktem w życiu narodu polskiego.

„Polska Rzeczpospolita Ludowa — pisze tow. Fiedler — ogniwo niezłomnego, niezwyciężonego obozu pokoju, postępu i socjalizmu, wciela w życie zasady humanizmu marksistowsko-leninowskiego, głoszącego, że nieodzownym warunkiem triumfu sprawy postępu człowieczeństwa jest obalenie ustroju kapitalistycznego, sprowadzającego pracę ludzką — podstawę i źródło procesu uczłowieczenia ludzkości, podstawę i źródło rozwoju ludzkości — do zjawiska w istocie swej tożsamego z pracą zwierząt gospodarskich".

Tylko zwycięstwo socjalizmu może przywrócić pracy i człowiekowi pracy godność i pełne znaczenie.

Polska Rzeczpospolita Ludowa zrodziła się z najżywotniejszych interesów narodu polskiego, zrealizowała marzenia wielu pokoleń bojowników o wyzwolenie narodowe i społeczne.

„Znaczona szubienicami, katorgą syberyjską, więzieniami pruskimi i austriackimi męczeńska a ofiarna droga bojowników polskich o wyzwolenie narodowe nie była daremna — pisze tow. Fiedler. — Wzbogacała w doświadczenie, służyła wzorem, przykładem i zachętą dla najlepszych w narodzie, odradzała się w szerszej skali i na wyższym poziomie w walkach o Polskę Socjalistyczną „Proletariatu" i SDKPiL, w nieustannej, niezmordowanej walce mas pracujących przeciw caratowi, przeciw kajzerom, przeciw rodzimym obszarnikom i kapitalistom. Doświadczenie męczeńskiej walki z zaborcami, doświadczenie walki polskich mas pracujących pod przewodem KPP przeciw panowaniu obszarników i kapitalistów w Polsce przedwrześniowej uczyły naród polski, że triumf rewolucji będzie zarazem triumfem Polski, że, aby być wolną, Polska musi być rewolucyjną, że los Polski najściślej jest związany z losem rewolucji, przede wszystkim z losem rewolucji w Rosji.

Polska Rzeczpospolita Ludowa stoi na straży honoru narodu polskiego, na straży godności ludzkiej robotników, chłopów i inteligencji pracującej, jest przedstawicielką płynących przez pokolenia całe z udręczonych serc milionów Polaków pragnień i tęsknot za ustrojem opartym na sprawiedliwości społecznej, na pokojowym współżyciu narodów.

Nawiązując do wielkich tradycji narodu polskiego, do tradycji rewolucyjnego patriotyzmu Sułkowskiego („Polska jest wszędzie, gdzie bronią wolności"), Mickiewicza („Kto mówi o interesach jednego narodu jest nieprzyjacielem wolności") — Polska Rzeczpospolita Ludowa wychowuje naród polski w duchu braterstwa ze wszystkimi ludami walczącymi o postęp, o wolność, o pokój, o wyzwolenie narodowe i społeczne".

Doświadczenie dziejowe wykazało, że sprawa niepodległości Polski jest nierozerwalnie połączona ze sprawą postępu i rewolucji, z walką przeciw siłom międzynarodowej reakcji imperialistycznej. „Doświadczenie drugiej niepodległości — pisze tow. Fiedler — wskazuje, że zagadnienia wyzwolenia narodowego Polski nie wolno sprowadzać do uzyskania lub odzyskania *formalnej* niepodległości. Międzynarodowy kapitał finansowy posiadał dość sił i środków, aby poprzez pożyczki lichwiarskie, poprzez wyciskanie rokrocznie setek milionów w postaci procentów i dywidend dusić nasz kraj, hamować jego rozwój, uwstecznić Polskę i zmniejszać jej obronność".

Magnateria hamowała walkę narodu polskiego o wyzwolenie, gdyż w rozbiorach szukała ratunku przed rewolucją chłopską. Burżuazja polska dość wcześnie zeszła na tory wstecznego nacjonalizmu, którym osłaniała faktyczną ugodę z zaborcami, a gdy doszła do władzy, ustawicznie zdradzała interesy narodu, aż doprowadziła do katastrofy wrześniowej.

„Nigdy jeszcze — konkluduje tow. Fiedler — związek między interesami narodowymi narodu polskiego a internacjonalizmem, a interesami rewolucji międzynarodowej, a w szczególności rewolucji radzieckiej nie ujawnił się tak dobitnie i tak jasno jak dziś i nigdy jeszcze życie tak dobitnie nie potwierdziło słuszności wypowiedzi Engelsa, że *„Polacy są najbardziej międzynarodowi właśnie wtedy, kiedy są rzeczywiście narodowi"*.

Polska Rzeczpospolita Ludowa, stwierdza tow. Fiedler, „zespala robotników, chłopów i inteligencję w zwarty, wolny od wewnętrznego rozdarcia klasowego naród socjalistyczny, w naród, w którym nie krępowana przez instynkty własnościowe miłość ojczyzny stanie się olbrzymią siłą napędową budowy socjalizmu, potężnym motorem gotowości do pracy i poświęceń dla ojczyzny socjalistycznej".

Autor daje głęboką charakterystykę patriotyzmu polskich mas pracujących:

„Patriotyzm polskich mas pracujących, patriotyzm narodu przeobrażającego się w naród socjalistyczny, to duma z wielkiego wkładu, wniesionego przez naród polski do skarbnicy ludzkości, to duma z tych wszystkich, którzy w ofiarnym trudzie z pokolenia na pokolenie przenosili ideały walki o wolność, o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Patriotyzm mas budujących socjalizm — to umiłowanie kraju, umiłowanie nie bierne, lecz czynne, to walka przeciw imperializmowi, grożącemu światu rozpętaniem nowej wojny, czyhającemu na nasze ziemie, na nasz rozwój, na naszą niepodległość i suwerenność, to obrona pokoju, to gotowość nieustraszonej obrony swej ojczyzny, będącej już nie własnością obszarników, kapitalistów, bankierów, kamieniczników i spekulantów, lecz ojczyzną robotników, chłopów i inteligentów, w zgodzie i z entuzjazmem pracujących dla swego wspólnego dobra, dla świetności i rozkwitu narodu polskiego.

Patriotyzm — to nieustanna czujność, to walka klasowa przeciw elementom kapitalistycznym, siejącym zamęt i niewiarę we własne siły narodu, przeciw kułakom pragnącym wygłodzić miasta, klasę robotniczą, przodującą siłę budowy socjalizmu w Polsce.

Patriotyzm — to umacnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego, umacnianie opartego na tym sojuszu naszego państwa demokracji ludowej, to stałe podnoszenie świadomości klasowej mas pracujących, to wypieranie przeżytków kapitalistycznych ze świadomości mas, to wykorzenienie wpajanego przez burżuazję jadu antyradzieckiego.

Patriotyzm mas pracujących budujących socjalizm — to nowy, socjalistyczny stosunek do pracy, to zwiększenie jej wydajności, to współzawodnictwo socjalistyczne, to entuzjazm w wykonywaniu planu sześcioletniego, to najściślejszy braterski sojusz i oparcie się o Związek Radziecki, to braterska współpraca z krajami demokracji ludowej.

Patriotyzm — to rozszerzenie, umocnienie i pogłębienie frontu narodowego wszystkich twórczych sił narodu, frontu walki o pokój, o wykonanie planu sześcioletniego, to najwyższy wysiłek w kierunku wzmocnienia siły materialnej i jedności duchowej narodu socjalistycznego dla spotęgowania siły międzynarodowego frontu walki o pokój".

Polska Rzeczpospolita Ludowa jest państwem demokracji ludowej, państwem, w którym władza należy do ludu pracującego miast i wsi. „W przeciwieństwie do rządów kapitalistów i obszarników... — pisze tow. Fiedler — Polska Rzeczpospolita Ludowa czyni i czynić będzie wszystko, co leży w jej mocy, aby przyciągnąć lud pracujący do rządzenia, do władzy. Każdy syn, każda córka narodu polskiego ma w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej prawo, ma obowiązek jak najczynniejszego wpływania na sprawy ich gromady, ich gminy lub miasta, powiatu lub województwa, państwa będącego ich państwem".

W przeciwieństwie do demokracji burżuazyjnej, będącej demokracją dla bogatych, a oszustwem dla klas nie posiadających — demokracja ludowa jest rzeczywistą demokracją, państwem rzeczywistej wolności dla ludzi pracy, wolności od wyzysku i ucisku kapitalistycznego, od bezrobocia i kryzysów, od lęku przed dniem jutrzejszym.

„Przez wywłaszczenie obszarników i nacjonalizację przemysłu, — pisze autor, — przez oparcie decydujących gałęzi produkcji na zasadach planowości, przez ograniczanie i rugowanie elementów kapitalistycznych, nade wszystko zaś przez zdobycie władzy państwowej przez klasę robotniczą sprzymierzoną z chłopstwem — Polska Rzeczpospolita Ludowa zlikwidowała całkowicie bezrobocie, usunęła możliwość wybuchu kryzysów — plagi ludzi pracy w ustroju kapitalistycznym — a zapewnia i gwarantuje każdemu synowi i każdej córce narodu polskiego prawo do pracy wynagradzanej, wcielając w życie w coraz większym stopniu zasadę socjalistyczną: *każdy według swych zdolności, każdemu według jego pracy*".

Polska Rzeczpospolita Ludowa daje swym obywatelom wielkie prawa, których urzeczywistnienie jest zagwarantowane całą działalnością państwa ludowego, opartą na rosnących zdobyczach naszej gospodarki narodowej.

„Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — konkluduje tow. Fiedler — będzie wiernym odbiciem naszych wielkich zdobyczy i istniejących stosunków społecznych, które powstały w wyniku wywłaszczenia obszarników i likwidacji kapitalistycznego systemu gospodarstwa narodowego, zniesienia prywatnej własności środków produkcji w wielkim i średnim przemyśle, nacjonalizacji tego przemysłu, banków, środków transportu itd., będzie odbiciem naszej walki o całkowite zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka, o zbudowanie Polski Socjalistycznej".

W artykule „Konstytucje Polski przedwrześniowej" tow. **Stefan Jędrychowski** poddaje analizie konstytucję marcową 1921 r. i konstytucję kwietniową 1935 r. Obie one, choć wyrażały dwie formy prawne panowania burżuazji i obszarnictwa i poważnie różniły się od siebie, służyły „nie narodowi... lecz garstce uprzywilejowanych, garstce wyzyskiwaczy, kosztem ogromnej większości narodu. Były to jednym słowem konstytucje burżuazyjne" — stwierdza autor.

To jest wspólna dla obu konstytucji najistotniejsza cecha. Natomiast różnią się one tym, że konstytucja kwietniowa była bezsprzecznie konstytucją typu faszystowskiego, gdy tymczasem konstytucja marcowa „uchwalona w sytuacji, gdy fala wystąpień rewolucyjnych, przelewająca się przez Europę, zmuszała klasy posiadające do większego maskowania swej dyktatury — afiszowała zasady demokratyczne". Polskie państwo burżuazyjne od początku ukształtowało się jako narzędzie kontrrewolucji i jako antyradziecka forpoczta imperializmu, przeto od razu stało się państwem policyjnym, aparatem terroru w stosunku do polskich mas ludowych i do mniejszości narodowych.

„Stąd tylko z wielkimi zastrzeżeniami możemy mówić o „burżuazyjno - demokratycznej" formie rządów w Polsce w latach 1918 — 1926. Była to w każdym razie burżuazyjna demokracja parlamentarna, daleko bardziej ograniczona, „obcięta", w porównaniu z burżuazyjnymi demokracjami tych krajów, gdzie burżuazja czuła się mocniejsza".

W okresie 1919 — 1926 dwa obozy polskiej burżuazji pretendowały do władzy dyktatorskiej: endecja i piłsudczycy. Maj 1926 r. rozstrzygnął walkę na rzecz Piłsudskiego. Rozpoczął się okres dyktatury faszystowskiej, która w ciągu 9 lat — do 1935 r., mimo pewne kłopoty, mieściła się w ramach konstytucji marcowej. W końcu sanacja, dążąc do umocnienia swej władzy, podstępnie, po złodziejsku narzuciła krajowi — wbrew woli całego narodu — faszystowską konstytucję kwietniową.

„Narzucona narodowi faszystowska konstytucja kwietniowa — pisze autor — uświęciła prawnie stan faktyczny wprowadzany już przez faszystowską dyktaturę, zlikwidowała do reszty lub sprowadziła faktycznie do zera te swobody demokratyczne i prawa obywatelskie, które konstytucja marcowa oficjalnie proklamowała, zniekształcając je w praktyce przy pomocy szeregu zastrzeżeń i ograniczeń".

Bardzo cenną pozycją w zeszycie jest artykuł francuskiego publicysty tow. **Victora Leduc** „Ich wolność i nasza wolność", demaskujący fałsz i obłudę burżuazyjnej demokracji w dobie obecnej.

Tow. **M. Pohorille** omawia „Antagonistyczne i nieantagonistyczne sprzeczności między miastem a wsią".

W zeszycie znajdujemy artykuł tow. **A. Sobolewa** „Demokracja ludowa jako forma politycznej organizacji społeczeństwa", w którym autor analizuje drogi rozwoju i perspektywy demokracji ludowej.

Tow. **K. Lapter** w artykule o „Antypolskiej polityce imperializmu amerykańskiego w pierwszych latach II Rzeczypospolitej" podaje szereg mało dotąd znanych wypowiedzi i dokumentów, obalających „mit o Wilsonie" jako o rzekomym „przyjacielu" Polski, a równocześnie świadczących jak haniebną antynarodową i zdradziecką rolę odegrała polska burżuazja w ogóle, a piłsudczyzna w szczególności, jako agentura międzynarodowego imperializmu.

Tow. **Z. Zemankowa** w artykule „Wyższe uczelnie w walce o nowe kadry" omawia wyniki pracy szkolnictwa wyższego, zmianę składu socjalnego studiujących oraz zmiany w treści nauczania, wysuwając szereg konkretnych wniosków pod adresem głównie organizacji partyjnych i młodzieżowych oraz formułując zadania, których wykonanie pozwoli utrwalić i pogłębić nasze sukcesy w dziedzinie wyższego szkolnictwa.

Interesująca pozycja jest również zamieszczona w tym zeszycie „Nowych Dróg" recenzja pióra tow. **K. Biskupskiego** o podręczniku prof. S. Rozmaryna „Polskie prawo państwowe".

(M.)

Czytelnicy i korespondenci piszą

Mobilizują, obradują, pomagają... ale co ze współzawodnictwem?

Do zwycięskiego wykonywania planów produkcyjnych przez poszczególne zakłady przyczynia się w dużej mierze ruch współzawodnictwa pracy. W Warszawskich Zakładach Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych w Ożarowie niestety współzawodnictwa przez cały ubiegły rok nie było. Rada Zakładowa zaprzestawszy współzawodnictwa regulaminowego nie potrafiła rozwinąć nowego, wyższego typu współzawodnictwa opartego na zobowiązaniach. Zła sytuacja w tej dziedzinie w naszych zakładach była przedmiotem obrad Prezydium Okręgowej Rady Związków Zawodowych, które poleciło Zarządowi Okręgowemu Związku Metalowców okazanie pomocy Radzie Zakładowej w rozwinięciu współzawodnictwa.

Byli u nas kilkakrotnie przedstawiciele ORZZ i Zarządu Okręgowego Związku Metalowców, odbywały się rozmowy i zebrania Rady Zakładowej w sprawie współzawodnictwa, powołano nawet referenta współzawodnictwa, po niedługim jednak czasie przeniesiono go na inną pracę. A samego współzawodnictwa jak nie było, tak nie ma.

Sprawa zorganizowania masowego ruchu współzawodnictwa w naszych zakładach jest sprawą palącą.

GUSTAW SZPICER
Ożarów

Niedostatecznie wykorzystane młocarnie

Spółdzielnia Gminna w Ruszczy (woj. krakowskie) ma Ośrodek Maszynowy, z którego maszyn korzystają mało- i średniorolni chłopi całej gminy.

Kierownictwo Ośrodka jednak nie dba o należyte wykorzystanie posiadanego sprzętu. Maszyny zamiast pracować — stoją nieraz bezczynnie po trzy dni pod brogami na polu i w stodołach. Było tak np. w gromadzie Pleszów - Kujawy.

Chłopi tej gromady chodzą niemal codziennie do Zarządu Spółdzielni i proszą o przysłanie pracownika, który naprawiłby młocarnię (wskutek niesprawności młocarni nie można było w zaplanowanym terminie zmłócić i odstawić zboża). Niestety pracownika wciąż nie widać.

Dlaczego Zarząd Spółdzielni nie pilnuje, aby maszyny przysłane do gromady Pleszów-Kujawy były w pełni wykorzystane?

WOJCIECH BROS
Nowa Huta — Pleszów

W poszukiwaniu „Józefinki"

Od kilku tygodni nadaremnie szukam w aptekach warszawskich i sklepach WSS wody leczniczej „Józefinka". Wodę tę, podobnie jak inne wody mineralne pochodzące z uzdrowisk polskich, przepisują chorym lekarze. Niestety z receptą można obejść całą Warszawę i nie znaleźć wody.

Jeśli chodzi o apteki, to tylko nieliczne i to bardzo rzadko wydają wody lecznicze na recepty. Większość ich tłumaczy się, że Hurtownia Centrali Spożywców mimo zamówień, nie dostarcza wód leczniczych ani w żądanej ilości ani asortymencie. I tak np. w październiku i listopadzie br. apteki nie otrzymały w ogóle wód ze źródeł „Zuber", „Józefinka" i „Magdalenka", wód, na które jest największe zapotrzebowanie.

Nie wiem, kto tu jest winien, czy hurtownia czy też producent, ale wiem, że dzieje się to z krzywdą dla chorych, którzy nie mogą stale jeździć do uzdrowisk, a chcą się leczyć na miejscu.

WACŁAW WENCEL
Warszawa

Śladem listów naszych czytelników

„Pomysłowość biurokratów jest niewyczerpana"

Pod powyższym tytułem zamieściliśmy dn. 22 listopada 51 roku korespondencję tow. Józefa Rodzika z Zarządu Powiatowego ZSCh w Ciechanowie. Autor pisał że wskutek opieszałości kierownictwa Ośrodka Szkoleniowego PCK w Pruszkowie, wytypowane z Ciechanowa kandydatki nie mogły wziąć udziału w kursie pielęgniarek w Pruszkowie. Gdy w Ciechanowie zorganizowano analogiczny kurs Ośrodek PCK zwlekał z odesłaniem podań, żądając nadesłania większej ilości znaczków pocztowych, ponieważ każde podanie „musi" być odesłane w oddzielnej kopercie.

Obecnie Zarząd Główny PCK, po zbadaniu tej sprawy stwierdza, że całkowita winę za biurokratyczne załatwienia podań kandydatek ZSCh z Ciechanowa ponosi personel administracyjny kursu w Pruszkowie — kierowniczka i sekretarka kursu, które zostały ukarane naganą.

Kronika wydawnicza

O IMPERIALIZMIE AMERYKAŃSKIM

Pod charakterystycznym tytułem „Czy nieunikniona jest zagłada Ameryki" wydała Książka i Wiedza ciekawą pracę postępowego publicysty amerykańskiego H. D. Meyera (str. 228, zł. 7.40). Autor wskazuje na istotne przyczyny propagandy wojennej w USA i na przykładzie Monachium demaskuje faszyzm i imperializm jako siły napędowe nowej wojny przeciw ZSRR.

T. L. Motylewa wskazuje w wydanej przez „Czytelnika" broszurze „Postępowi pisarze świata w walce o pokój" (str. 48, zł 2.80) m. in. na rolę postępowych pisarzy amerykańskich. Ich głosy o jednej ze spraw najbardziej charakterystycznych dla amerykańskiego neohitleryzmu — o rasizmie w USA — zebrała Książka i Wiedza w książce pod tytułem „Murzyni w USA" (str. 112, zł. 3.30). Znajdujemy tu 8 artykułów na ten temat z miesięcznika amerykańskiego „Masses and Mainstream" pióra Howarda Fasta, Apthekara, Hayetta i in., którzy obok zdecydowanej walki przeciw dyskryminacji rasowej prowadzą niezmordowaną propagandę za pokojem.

Działalność „ideologiczną" amerykańskiego imperializmu obrazuje publicysta francuski członek Komitetu Centralnego KPF Georges Cogniot w pracy pt. „Sidła kosmopolityzmu" (str. 128, zł. 3.50). Zestawia on praktykę wewnętrzno-amerykańską z kłamliwą propagandą na zewnątrz, demaskuje istotną treść haseł panamerykanizmu i Stanów Zjednoczonych Europy — opartych na mrzonkach o panowaniu USA nad światem i na tendencji do łamania suwerenności narodów. Książka omawia szczegółowo rolę socjal-imperialistów francuskich, godnych naśladowców Leona Bluma.

Pod ostrym kątem

A nuż pomoże felieton?

...Do kotła ładuje się w dowolnej kolejności: parafinę, wosk albo cerezynę, terpentynę i barwniki. Kocioł należy podgrzać do odpowiedniej temperatury, po czym jednolitą masę rozlewa się do przygotowanych zawczasu pudełek. Pudełka te, zawierające gotową już pastę do obuwia pracownicy działu produkcji segregują (w zależności od koloru), liczą, spisują, po czym przewożą do magazynu.

Tam z kolei magazynier produkcję odbiera, liczy, sprawdza, spisuje, po czym układa towar w skrzynie. Skrzynie zabija się, daje odpowiednią numerację, napis, po czym... można by samemu odpowiedzieć bez namysłu. Po czym przyjeżdża po gotową produkcję samochód Centrali Zbytu Przemysłu Tłuszczowego, czy „Agredu" (Centrala Handlowa Artykułów Gospodarstwa Domowego) i...

I stop! Wcale nie przyjeżdża, albowiem przygotowana do sprzedaży pasta leży miesiącami na składzie fabrycznym w oczekiwaniu odbiorcy.

Ponieważ oczekiwanie przedłuża się — pasta po pewnym czasie wysycha, a więc musi z powrotem wrócić do pozycji wyjściowej, tj. do kotła. Kocioł, rzecz jasna, należy podgrzać do odpowiedniej temperatury itd., jak powyżej.

Podobno, jak relacjonuje Gdańsk zdarza się czasem, że niektóre zakłady (mowa o zakładach przemysłu terenowego) zmuszone są przerabiać pastę do obuwia po raz trzeci.

Departament Przemysłu Terenowego w Ministerstwie Przemysłu Drobnego i Rzemiosła alarmował w tej sprawie kilkakrotnie aparat dystrybucyjny.

W liście z dnia 13 grudnia br. czytamy:

„W szczególności działalność aparatu detalicznego pozostawia dużo do życzenia, gdyż detal w praktyce nastawiony na obroty o szybkiej rotacji, nie tylko nie przestrzega zasady posiadania na składzie oznaczonych ilości artykułów mydlarsko-tłuszczowych, lecz powszechnie znane są wypadki kompletnego braku tych artykułów w niektórych sklepach. (Opinię tę potwierdziła komisja, która przeprowadziła inspekcję sklepów gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska")."

Tenże Departament Przemysłu Terenowego w dalszym ciągu stwierdza, że „pozostałe artykuły, a zwłaszcza pasta do obuwia i pasta do podłóg w ogromnych ilościach zalegają magazyny, a wielokrotne nasze interwencje w MHW nie dały pozytywnego rezultatu".

A nuż dla odmiany pomoże felieton? Kto wie?

(S-ka)

Tydzień na arenie świata

Zygmunt Broniarek

Prezes Chińskiej Akademii Nauk — Kuo Mo-żo obok deputowanego do parlamentu japońskiego Ikuo Ojama, posła do parlamentu włoskiego Pietro Nenni obok pisarza brazylijskiego Jorge Amado, działaczka społeczna z Anglii — Monika Felton obok pisarki niemieckiej — Anny Seghers — oto tegoroczni laureaci najwyższego odznaczenia ruchu obrońców pokoju, Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „Za utrwalanie pokoju między narodami".

Głębokie przyczyny sprawiły, że nagrody te noszą imię Stalina. Bowiem, jak to pięknie wyraził prof. Kuo Mo-żo, *„największy wkład w dzieło utrwalenia pokoju między narodami wniósł wielki naród radziecki, który pod kierownictwem najmądrzejszego nauczyciela pracujących całego świata i najpotężniejszego sternika sprawy obrony pokoju, Generalissimusa Stalina nieugięcie prowadzi politykę pokoju i rozwija ducha wspaniałej twórczości"*.

Za tę politykę pokoju kochają Związek Radziecki setki milionów ludzi na całym świecie. Za tę politykę pokoju nienawidzą Związku Radzieckiego imperialiści amerykańscy, którzy przy pomocy najbardziej podłych metod starają się zakłócić pokojową, twórczą pracę narodu radzieckiego i narodów innych krajów demokratycznych.

Proces amerykańskich lotników na Węgrzech raz jeszcze pokazał w całej pełni amerykańskie metody. Lotnicy ci przyznali się, że ich „przypadkowy" przelot nad terytorium Rumunii i Węgier był z góry obmyślona prowokacją. Zeznali, że przez cały czas lotu pozostawali w kontakcie radiowym z amerykańską stacją wojskową we Frankfurcie i że wobec tego o „nieświadomości" nie mogło być mowy. Z rzeczy znalezionych na pokładzie samolotu wynika niezbicie — a proces to potwierdził w całej pełni — że lotnicy amerykańscy mieli rozkaz zrzucenia na spadochronach stacji nadawczej oraz innych sprzętów dla dywersantów, działających na terenie jednego z państw demokratycznych. Sąd skazał ich na zapłacenie grzywny w wysokości około 120 tysięcy dolarów. Amerykański Departament Stanu nie widząc żadnych możliwości odparcia niezbitych faktów, zmuszony był wyrazić zgodę na zapłacenie tej sumy, co, jak przyznała ze zgrzytaniem zębów amerykańska agencja United Press *„równa się przyznaniu słuszności węgierskiemu wyrokowi"*.

Wyznania Kerstena i Vaurysa

Sprawa lotników amerykańskich — to jeszcze jedna ilustracja haniebnej ustawy amerykańskiej w sprawie finansowania szpiegostwa i dywersji w ZSRR i krajach demokracji ludowej. W czasie debaty nad tą ustawą w ONZ, min. Wyszyński po mistrzowsku zdemaskował amerykańskich imperialistów.

Kłamliwe i wykrętne wywody delegata amerykańskiego Mansfielda przyjęte zostały z wyraźnym zakłopotaniem nawet przez część delegacji bloku amerykańskiego i szereg pism burżuazyjnych. Londyński „Times" przyznać musi, że intencją ustawy, według słów jej współautora kongresmana Kerstena, jest organizowanie szpiegostwa i dywersji w krajach obozu pokoju. *„Trudno się dziwić* — pisze „Times" — *że Wyszyński myśli, iż pieniądze będą wydawane na finansowanie szpiegów i dywersantów"*. Rzeczywiście trudno się dziwić — i trudno myśleć inaczej, mając tyle dowodów ile dostarcza amerykański wywiad i amerykańskie próby dywersji i sabotażu w krajach demokracji ludowej.

Min. Wyszyński przytoczył m. in. ciekawe fakty, które specjalnie interesują czytelnika polskiego. Zacytował on słowa kongresmana amerykańskiego Kerstena, współautora ustawy, który mówił wyraźnie o rekrutowaniu do brudnej roboty ludzi z armii zdrajcy Andersa i stworzenia czegoś w rodzaju „legionu polskiego". Jego wspólnik Vaurys rozszerzył to oświadczenie cynicznie przyznając, że *„byłoby to znacznie oszczędniejsze niż włączanie ich („legionistów") do armii amerykańskiej, w której żołd i koszty utrzymania są znacznie wyższe niż w krajach europejskich"*.

To „kupowanie za psie pieniądze" krwi Polaków już się zresztą odbywa. Jak donosi emigracyjne pismo amerykańskie „Dziennik dla Wszystkich" polscy „Dipisi" — już giną w Korei — śmiercią najemnego żołdaka w imię grabieżczych „ideałów" amerykańskich monopolistów.

Manewry USA w Panmundżon

„Ideały" te — dążenie do rozszerzenia agresji i podsycanie przygotowań wojennych. Oto przyczyny, dla których imperialiści amerykańscy bruździą w Panmundżon, utrudniając zawarcie rozejmu. Minął już 27 grudnia, dzień, w którym miano zakończyć ustalanie warunków rozejmu — a strona amerykańska wciąż wynajduje nowe przeszkody: Amerykanie domagają się, by — już po podpisaniu rozejmu — mieli prawo uzupełniania swych kontyngentów i rozpoznania lotniczego nad całą Koreą. Utrudniają również sprawę wymiany jeńców — odmawiając wyjaśnień co do tajemniczo zaginionych 44 tysięcy jeńców północnokoreańskich, których nazwiska nie figurują w spisach, dostarczonych przez delegację amerykańską. Natomiast strona ludowa wyjaśniła w pełni sprawę 1.000 jeńców, której wyjaśnienia domagali się Amerykanie.

Strona ludowa przedstawiła nowe, konkretne propozycje, które z jednej strony gwarantują, że po podpisaniu rozejmu żadna ze stron nie będzie mogła wzmacniać swych kontyngentów wojskowych a z drugiej zaś — dają gwarancję wymiany jeńców. Wymiana ta rozpoczęłaby się zaraz po podpisaniu rozejmu pod kontrolą delegacji Międzynarodowego Czerwonego Krzyża oraz chińskiego i koreańskiego Czerwonego Krzyża.

Pod naciskiem opinii publicznej, prasa zachodnia, nawet reakcyjna domaga się kontynuowania rokowań. Nawet takie reakcyjne pismo jak „Aurore" żąda dalszych rozmów, które doprowadziłyby do owocnych wyników.

Gorzkie pigułki Churchilla

Polityka agresji imperialistów amerykańskich daje się boleśnie odczuwać narodom, uzależnionym od Waszyngtonu. Coraz to nowe ciężary spadają na barki mas pracujących coraz to nowe podatki i podwyżki cen uszczuplają i tak już kurczącą się w katastrofalny sposób zdolność nabywczą i stopę życiową ludności krajów zachodnio-europejskich.

Aż nazbyt dobrze odczuł to na własnej skórze naród angielski, któremu churchillowska polityka zbrojeń przynosi nowe ciężary i wyrzeczenia. Churchill udaje się w końcu grudnia do USA, by domagać się tam nowych dolarów na zbrojenia. Narodowi swemu — ma do zaofiarowania tylko gorzkie pigułki. *„Posunięcia gabinetu będą nieprzyjemne"* — powiedział Churchill przed odjazdem. Słowa te wyjaśnia w pełni konserwatywny dziennik „Yorkshire Post", który pisze dosłownie: *„Rozwiązanie może być tylko jedno: jest nim... znaczne ograniczenie stopy życiowej"*.

Przygotowania wojenne i zbrojenia ograniczają przemysł pokojowy, podkopują gospodarkę tych krajów i prowadzą je do bankructwa. Zaś amerykańska polityka zakazu handlu ze Wschodem jeszcze bardziej tę sytuację pogłębia i zaostrza. Nawet w sferach handlowych i przemysłowych Zachodu rośnie niezadowolenie i protest wobec amerykańskiej polityki brutalnego nacisku.

Droga współpracy

Dlatego też z wielkim i szerokim oddźwiękiem spotkała się inicjatywa zwołania na kwiecień do Moskwy Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej, poświęconej ożywieniu stosunków handlowych między Wschodem a Zachodem. W szeregu krajów powstały już komitety przygotowawcze, grupujące czołowych ekonomistów, finansistów, przemysłowców i kupców. Szwajcarskie pismo ekonomiczne „Atlas-Conjoncture" pisze, że szwajcarskie sfery gospodarcze mówią o przyszłej konferencji z największym optymizmem. Duński dziennik „Berlingske Tidende" wyraża przekonanie, że wszystkie kraje skandynawskie będą reprezentowane na konferencji. Nawet amerykański „New York Times" podkreśla, że ponowne nawiązanie stosunków gospodarczych z ZSRR i Chinami przyczyni się do pełnego zatrudnienia na szereg lat w przemyśle krajów zachodnich.

Taka jest droga ożywienia wzajemnych stosunków gospodarczych między Wschodem a Zachodem. Ożywienie tych stosunków — to jedna z dróg rozładowania napięcia międzynarodowego, to poważny wkład w dzieło zacieśniania współpracy międzynarodowej w utrzymanie i utrwalenie pokoju.

W robotniczym Domu Kultury

Przy Dolnośląskich Zakładach Wytwórczych Urządzeń Radiowych w Dzierżoniowie uruchomiono w bieżącym roku Dom Kultury. W Domu tym znajduje się sala kinowa, biblioteka zaopatrzona w 6.000 tomów, czytelnia książek i pism, sala do gry w szachy oraz świetlica. Na zdjęciu: fragment bibliotaki Foto CAF — Baranowski

Na półce z książkami

NAD BRZEGAMI RENU

Fryderyk Wolf: „Kożuszek z Rosji" „Książka i Wiedza", r. 1950, str. 254.

Jest wojna, rok 1941. Na wschodzie wojska hitlerowskie napadły zdradziecko na ZSRR. Płoną wsie i miasta, „kulawy diabeł" Goebbels zapowiada rychłe zajęcie Moskwy. Hitler jest u „szczytu" swojej wojennej „sławy", wojna wchodzi w ostateczne, najokrutniejsze stadium.

Matka Voss, żona rybaka, zna dobrze okrucieństwa wojny. Wojna — to dla niej siła apokaliptyczna, dopust boży: zabrała jej ona męża, teraz zabiera dzieci. Syn walczy już na wschodzie, zięć pracuje w zakładach Huesgena, transportujących materiały wojenne. W małym domku nad rzeką często zbierają się i inni robotnicy: Ferdek, ofiara obozu koncentracyjnego, Piotr Dreesen, obecnie obergefreiter broni pancernej.

Książka Fryderyka Wolfa „Kożuszek z Rosji" jest opowieścią o Niemczech, których nie znaliśmy w okresie wojny. Mówi ona o narastaniu świadomości, o postawie najzdrowszej części narodu — o niemieckiej klasie robotniczej. Okłamywana latami przez propagandę goebbelsowską, zaszczuta przez oddziały SS, oszukana przez socjaldemokrację — drogą ofiar, drogą bolesnych doświadczeń poznawała ona prawdę. Przełomem w jej życiu był szczytowy okres wojny, była klęska stalingradzka.

Ostrymi, karykaturalnymi prawie rysami szkicuje Wolf na tle środowiska robotniczego świątek mieszczański Mankamentem jednak powieści jest pewien liberalizm osądu starego pokolenia mieszczan, które reprezentuje właściciel „Rhenanii", Huesgen. Wolf pragnął ustroić Huesgena w romantyzm mannowskich Buddenbrooków. Huesgen jednak — właśnie dzięki Hitlerowi — spekuluje na zbrojeniach faszystów, prowadzi konszachty z kapitalistami po drugiej stronie frontu, jest w równej mierze winien tragedii narodu niemieckiego, jak jego „antagoniści" z Reichskanzlei. Prawnukowie Buddenbrooków, a synowie Huesgenów, to już nie romantyczny Tonio Kroeger, ani zimny wyzyskiwacz z powieści H. Manna — Hessling. To sturmführer SS — Heinz, zdolny zamordować własnego ojca, byle ratować swoją skórę. To jego kochanka Ditta, zdolna do każdej podłości. To ich rówieśnicy, oficerowie SS, zbrodniarze, przechwalający się swoimi morderstwami, swoim okrucieństwem i „trofeami wojennymi". Cały ten światek, żyjący w ustawicznej, wzajemnej podejrzliwości, jest logicznym uzupełnieniem i konsekwencją degrengolady, gnicia starszego pokolenia burżuazji niemieckiej.

Centralną postacią książki jest Józek, zięć matki Voss. Ten „porządny", powolny i pedantyczny w ruchach Niemiec, idzie na wojnę bez sprzeciwu: tak musi być. Już będąc w Rosji, na froncie, pisze Józek do swojej żony, Agnieszki: *„Wojna uczy wszystkiego, Agnieszko, ale nieraz źle się z tym czuję. Cóż można jednak poradzić? Rozkaz jest rozkazem"* Agnieszka czeka na prezent z frontu, na obiecany kożuszek: takie prezenty otrzymują teraz wszystkie żony.

Trzeba wielu miesięcy, wielu bolesnych przeżyć, aby Agnieszka zrozumiała bezmyślny, bezlitosny sens wojny, aby odczuła całą jej ohydę, aby dowiedziała się, kto jest jej sprawcą. Józek wraca z frontu, jako łachman człowieka, hitlerowcy boją się, aby inwalidzi nie opowiadali całej prawdy, którą ujrzeli na własne oczy tam, na wschodzie. Józka chcą znów odebrać Agnieszce, wysłać go do „sanatorium", z którego się nie wraca.

Ale wtedy, w czasie wspaniałej sceny, oświetlanej blaskami płonącej Kolonii, sceny, stanowiącej najlepsze karty powieści Wolfa, dojrzewa świadomość i matki Voss, i Agnieszki, i Józka. Dojrzewa świadomość niemieckiej klasy robotniczej, zbyt późno, aby powstrzymać szaleństwa Hitlera, w porę jednak aby wystąpić do walki z jego następcami.

Są w powieści Wolfa także i przedstawiciele niemieckiego ruchu oporu: poznajemy ich nie w słownych deklaracjach, ale w działaniu. To właśnie Ferdek, to jego wierna przyjaciółka Elżbieta. Puszczając ulotki, przyczepione do baloników w noc, poprzedzającą imieniny Hitlera, Elżbieta myśli: *„Istniejemy. Nie zaprzestaliśmy naszej walki. Wzmagamy walkę. Słyszymy oddech nadchodzących Niemiec"*.

Ich to ręce demontują dźwigi transportowe, dokonują ustawicznych sabotaży. Oni są wszędzie, a jednocześnie nigdzie ich nie widać. Dając zróżnicowany obraz niemieckiej klasy robotniczej, przekroi niemieckiego społeczeństwa w latach wojny, Wolf trafnie wybrał moment najmocniejszy i najciekawszy — moment przełomu w duszach robotników. W obrazie społeczeństwa nie zabrakło nikogo, są ci, którzy odchodzą, są Niemcy, które przyjdą dopiero.

Obraz tych nadchodzących Niemiec — nadziei całego pokoi miłującego świata jest mocnym akordem powieści. *„Krew, mord, kłamstwo i grobowe milczenie panują nad krajem* — pisze Wolf. — *Ale tu i ówdzie przełamuje się ta cmentarna cisza. To jeszcze okrzyk duszących się w milczeniu ludzi, to jeszcze głos prawdy rozrywa niby dynamit owo potworne milczenie"*.

Powieść Wolfa nie jest pozbawiona pewnych usterek. Członkowie ruchu oporu działają samotnie, nieskoordynowanie, na własną odpowiedzialność: Wolf nie ukazał sił, które nimi kierują, nie objawił ich politycznego oblicza. Dojrzewanie świadomości robotników polega wyłącznie na doświadczeniach, zdobytych w wojnie. Nienawiść do zhitleryzowanego mieszczaństwa, rozłam w „jednolitym" narodzie burżuazyjnym, wypływa wyłącznie z przeżyć osobistych. Na kartach książki nie pojawia się ani jeden świadomy działacz robotniczy, choć rzecz dzieje się w sercu przemysłowego zagłębia.

Ale usterki te nie osłabiają politycznej wagi i aktualności książki. Kożuszek z Rosji tonie w głębinach Renu razem ze zwłokami zabitego sturmführera Heinza. Dokonuje się wielki przełom, którego owocem jest dzisiejsza bohaterska walka niemieckiej klasy robotniczej ze spadkobiercami Huesgenów — przemysłowcami z Chicago i Ruhry, z fabrykantami środków masowego uśmiercania ludzi, z podżegaczami do nowej wojny.

LESZEK GOLIŃSKI

W STOLICY

Fabryka im. Świerczewskiego wykonała roczny plan

Załoga zakładów im. Karola Świerczewskiego zameldowała o wykonaniu rocznego planu produkcyjnego w 100 procentach na dzień 28 grudnia.

Wśród załogi wyróżnili się frezerka tow. Natalia Maciejewska, frezerka tow. Stanisława Sobolewska oraz młodzieżowa brygada Olszewskiego. *(w)*

Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Budownictwa melduje o wykonaniu planu

W dniu 22 grudnia br. Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Sprzętowego Budownictwa Miejskiego zameldowało o wykonaniu w 100,86 procent rocznego planu. Zaznaczyć przy tym należy, że plan nakreślony przedsiębiorstwu na rok bieżący, w związku z podwyższeniem ogólnego planu rzeczowego w budownictwie był znacznie wyższy w porównaniu z rokiem ubiegłym.

W styczniu rozpoczną się prace przy fundamentach Dworca Centralnego

Obecnie trwają końcowe prace nad ostatecznym przygotowaniem terenu pod zakładanie fundamentów przyszłego Dworca Centralnego w Warszawie. Dotychczasowe prace nad niwelacją terenu byłego Dworca Głównego wymagały dużego wysiłku całej załogi.

Prace nad przygotowaniem wykopu były prowadzone na dwie zmiany zarówno przez PPRK nr 7 jak i ochotnicze brygady Służby Polsce. Prócz tego przygotowano wykopy pod dwa tunele peronowe oraz wybudowano mur oporowy zabezpieczający wykop. Przy przygotowaniu terenów pod budowę Dworca Centralnego ofiarną i wydajną pracą wyróżniła się brygada Nowaka, pracująca przy rozbiórce starych peronów, która uzyskuje przeciętnie 288 procent normy dziennej. Również brygada Żaka, składająca się z 8 ludzi, zatrudniona przy robotach ziemnych, wykonuje przeciętnie 275 procent normy.

Z początkiem przyszłego roku załoga PPRK nr 7 przystąpi do zakładania fundamentów pod gmach Dworca Centralnego.

Pierwsze trolleybusy z NRD przekazane komunikacji miejskiej

W dniu wczorajszym nastąpiło przekazanie dwóch pierwszych trolleybusów wyprodukowanych w Niemieckiej Republice Demokratycznej Miejskiemu Przedsiębiorstwu Komunikacyjnemu w Warszawie. Trolleybusy te są pierwszymi wozami z serii 30, jakie w najbliższych tygodniach otrzyma komunikacja miejska w stolicy.

Nowe trolleybusy są to duże wozy o 28 miejscach siedzących i 32 miejscach stojących. Silne motory i odpowiednie urządzenie pozwolą na przyłączanie do wozów motorowych wozów przyczepnych. Załoga zajezdni trolleybusowej MPK projektuje rozpoczęcie w najbliższym czasie budowy ze starych wraków i podwozi trolleybusowych przyczepek do wozów silnikowych. *(t)*

Coraz więcej załóg odcinków drogowych PKP wydaje „żelazny paszport" wolnego przejazdu

W początkach listopada tego roku, załogi kolejowe warszawskiej DOKP ze stacji Mława, Ciechanów, Lipno i Czernikowo, podjęły zobowiązanie wydania „żelaznego paszportu" gwarantującego, że w okresie zimy, na ich odcinkach torowych nie będzie przeszkód dla swobodnego przejazdu pociągów.

W grudniu tego roku zobowiązanie „żelaznego paszportu" podjęły dalsze załogi kolejowe: W-wa Główna, W-wa Zachodnia, Włochy, Odolany, W-wa Gdańska, Piaseczno, Chojnów, Komorów, W-wa Wschodnia, Grochów, Piława, Sobolew, Rembertów, Wołomin, Tłuszcz, Łochów, Małkinia, Szepietowo, Ostrów Mazowiecki i Radzymin. *(u)*

Powstaje ośrodek turystyczny w Zegrzynku

W maju 1952 roku w Zegrzynku nad Bugo-Narwią zostanie oddany do użytku warszawiaków nowy ośrodek turystyczny PTTK. W nowowybudowanym domu mieścić się będą między innymi pokoje noclegowe dla 60 turystów, wielka sala jadalna o przepustowości 500 osób dziennie i duża świetlica.

Na terenach przyległych do ośrodka urządzona będzie plaża, przystań kajakowa oraz boiska sportowe. *(kw)*

Pokazy telewizyjne na wystawie radiowej

Codziennie w godzinach od 16.30 do 20. w gmachu Związku Nauczycielstwa Polskiego przy ul. Smulikowskiego 6/8 odbywają się pokazy telewizyjne na radiowej wystawie „Radio w walce o pokój i postęp". Powiększona sala pozwala na oglądanie pokazów przez około 1000 osób jednorazowo.

Bogaty program telewizyjny zawiera występy czołowych artystów scen polskich, amatorskich związkowych zespołów artystycznych, artystów - plastyków przy pracy oraz znanych sportowców.

Pokazy dla wycieczek urządzane są w godz. 16.30 — 18, a dla osób zwiedzających indywidualnie od godz. 18 do 20.

W niedzielę w programie telewizyjnym przewidziany jest fragment ze „Wzgórza 35" z Mieczysławem Pawlikowskim i Jerzym Pichelskim. Leopold Nowosad śpiewać będzie piosenki operetkowe. Jan Mroziński zaprodukuje sceny mimiczne, Janina Poliakówna wygłosi bajki Tuwima, a Mieczysław Fogg wykona kilka lekkich piosenek.

TEATRY

Opera — Premiera „Harnasie", „Serenada" — g. 19.
Polski — „Intryga i miłość" — g. 19.
Kameralny — „Grzech" — g. 19.
Nowy — „Uczone białogłowy" — (premiera) — g. 18.
Narodowy — „Odezwa na murze" — g. 19.
Powszechny — „Szczęście Frania" — g. 19.
Domu Wojska Polskiego — „Wzgórze — 35" — g. 19.
Współczesny — „Profesja pani Warren" — g. 15.30 i 19.
Muzyczny — „Szelmostwa Skapena" — g. 19.
Syrena — „Dwa tygodnie w raju" — g. 19.15.
Ateneum — Próba generalna sztuki — „Pociąg do Marsylii".
Nowej Warszawy — „Poemat pedagogiczny" — g. 19.
Lalka — „Maciej Kłosek" — g. 17
Gulliwer — „Trzy pomarańcze" — g. 13.

KINA

Moskwa — „Poddany" — g. 14.15, 16.30, 18.45, 21.
Palladium — „Skandal w Clochemerle" — dodatek „Czy wiecie, że..." — g. 15, 17, 19, 21.
Atlantic — „Płomienie" — dodatek „Ceramika węgierska" — g. 15, 17, 19, 21.
Praha — „Cztery serca" — g. 15, 17, 19, 21.
Polonia — „Zwycięskie skrzydła" dodatek — „W Berlinie złączyły się dłonie" — g. 14, 16, 18, 20.
Stolica — „Daleko od Moskwy" — g. 13.45, 16, 18.15, 21.
W—Z — „Ostatni lejs" — dodatek „Święto lotnictwa" — g. 14, 16, 18, 20.
1 Maj — „Donieccy górnicy" — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30.
Ochota — „Błękitne miecze" — g. 14, 16, 18, 20.
Syrena — „Bohaterowie Mandżurii" — dodatek „Zwycięska droga" — g. 15, 17, 19, 21.
Tęcza — „Zwariowane lotnisko" — dodatek „Twórczość Szyszkina" — g. 14, 16, 18, 20.
Lotnik — „Zwycięzca przestworzy" — dodatek „W kraju socjalizmu" — g. 16, 18, 20.

RADIO

NIEDZIELA 30 GRUDNIA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 7.55, 14.00. Wiadomości 6.00, 7.00, 8.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

6.05 Muzyka ludowa i pieśni. 7.20 Od melodii do melodii. 8.10 Muzyka dla wszystkich. 9.00 Odpowiedzi „Fali 49". 9.10 Aud. dla wykładowców kursów partyjnych. 9.30 Dla każdego coś miłego. 10.30 Aud. dla wojska. 11.15 Zagadka historyczna. 11.35 Muzyka klasyczna. 12.15 Przerwa. 14.05 Aud. dla wsi. 15.15 Melodie ludowe do tańca (Dzierżanowski). 15.45 „Czy na Marsie są ludzie" gawęda przyrodnicza. 16.20 Koncert z okazji Święta Rumuńskiej Republiki Ludowej. 16.55 „Nad Kanałem Dunaj — Morze Czarne" — wiersze J. Millera. 17.10 L. Różycki: „Casanova" — opera komiczna 19.25 „Pan Tadeusz" — poemat A. Mickiewicza. 19.45 Muzyka taneczna. 20.30 Gra Ork. Tan. P. R. p. d. J. Calmera. 21.30 „Rozmówki" — Stefanii Grodzieńskiej, 22.00 Muzyka. 23.10 Muzyka taneczna.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 6.55, Wiadomości 6.00, 7.00, 8.00, 12.04, 17.00, 21.00, 23.50.

7.05 Od melodii do melodii. 8.20 Muz. fortepianowa. 8.30 Wszechnica Radiowa. 8.55 Repertuar kin i teatrów. 9.00 Koncert organowy. 9.30 Aud. dla dzieci. 9.45 Wieś tańczy i śpiewa. 10.00 Przegląd prasy stoł. 10.05 Skrzynka Ogólna P. R. 10.20 Poezja i muzyka. 10.50 Robotnicze Zespoły Świetlicowe przed mikrofonem. 11.10 Muzyka operetkowa. 11.40 Skrzynka W. R. 12.15 Poranek symfoniczny. 13.15 Pog. z cyklu: Nowości naukowe i techniczne. 13.25 Koncert rozrywkowy. 14.00 „Mitrea Cocor" fragm. pow. M. Sadoveanu. 14.15 Koncert kameralny. 14.30 Recenzja. 14.45 Tygodnik Warszawski. 15.05 Aud. dla dzieci. 16.00 „Łowy" pogadanka. 16.20 Muz. taneczna. 16.50 Felieton. 17.20 Koncert Ork. P. R. p.d. T. Seredyńskiego. 18.00 Na fali humoru i satyry. 18.20 Koncert Chopinowski. 19.00 Melodie taneczne. 19.30 „Ożenek" komedia M. Gogola. 21.30 Wieczorna serenada. 22.00 Wiad. sportowe. 22.40 Koncerty na instrumenty solowe i ork. 23.07 Muzyka.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział rolny 8-64-78. Dział Kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82. Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor tech. 7-01-21. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddz. Warszawa, ul. Srebrna 12. Centrala tel. 8-04-20, 22, 23, 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 6 i Placu 3 Krzyży 16. Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr, pren. zbiorowa od 5 egz. na jeden adres, partyjna 2 zł 25 gr zagraniczna 9 zł. Konto PKO — Nr 1-14008. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres Administracja: Warszawa, ul Wiejska 12, t